

# Stajemy się państwem morskim

Szeroki pas polskiego wybrzeża napawa nas dumą, a równocześnie budzi pytanie, czy będziemy w stanie podolać piętrzącym się przed nami trudnościom. Trzeba być w Gdańsku lub w Gdyni, aby móc ocenić rzetelny i ogromny wysiłek, włożony przez zastępy bezimiennych pracowników w odbudowę tych portów. Parę miesięcy temu chodziliśmy po stosach żelastwa, po zwałach gruzów, patrzyliśmy z udręką na zniszczone dźwigi, mosty kolejowe i zdawało się, że lata upłyną zanim zdołamy doprowadzić nasze porty do jakiegokolwiek stanu używalności. Chyba — jak pocieszali się niektórzy pesymiści — przyjadą Anglicy lub Amerykanie i przy pomocy pieniędzy i swych inżynierów dopomogą nam do podźwignięcia się z tej strasznej ruiny.

Aliancy inżynierowie nie przyjechali, obce kapitały nie dopomogły, a pomimo to martwe do niedawna porty Gdyni i Gdańska ożyły i rozpoczęły pracę. Zagrzętały dźwigi, zapełniły się poszarpane niedawno tory setkami wagonów. Z dobiegających do nabrzeży statków morskich wyładowuje się dniem i nocą setki tysięcy ton różnych materiałów — rudę żelazną, celulozę, papier, wełnę, bawełnę, towary UNRRA, zwierzęta hodowlane. Przybywają również co raz częściej statki pasażerskie przywożące ze świata rodaków, tęskniących przez długie sześć lat wojny na obczyźnie za krajem ojczystym.

Porty polskie „powróciły — jak oświadczył inż. Kwiatkowski — do życia jedne z pierwszych pośród zniszczonych portów w Europie, pomimo, iż zadane im rany były głębsze i liczniejsze niż gdziekolwiek indziej”.

Dokonałiśmy tego wysiłku dzięki pasji  
pionierskiej tych, którzy na wybrzeżu pra-  
gnęli naprawdę pracować dla kraju.

Dziś zdolność przeladunkowa Gdyni przekracza 9 tys. ton, Gdańska — 6 tys. ton dziennie. Można byłoby znacznie przeskoczyć te cyfry, gdyby nie częste przerwy w normalnej dostawie energii elektrycznej. Mimo przeszkód w przeladunku magazyny portowe pęcznią od nadmiaru towaru, który nie jest w dostatecznie szybkim tempie rozprowadzany w głąb kraju.

Jeżeli chodzi o prace przeprowadzane na terenie Gdyni i Gdańska, każdego bezstronnego obserwatora uderza planowość w odbudowie. Plan odbudowy portów na Wybrzeżu i dostosowania ich do wymogów życia gospodarczego kraju przeprowadzany jest konsekwentnie. Realizacja jego rozłożona została, jak wiadomo, na cztery lata. W pierwszym roku projektuje się doprowadzenie zdolności przeładunkowej w obu portach — łącznie w imporcie i eksporcie — do 10.500.000 ton rocznie i to zarówno dla węgla i produktów pochodnych, jak i innych towarów. W ciągu nadchodzącego nowego roku ma być przeprowadzona rekonstrukcja nabrzeży i falochronów w 30 proc. oraz odbudowa magazynów portowych i dźwigów. Według

obliczeń w ciągu najbliższych czterech lat można byłoby doprowadzić zdolność przeładunkową wszystkich głównych portów morskich w Polsce do 25 milionów ton rocznie.

Równocześnie z odbudową nabrzeży i portów muszą postępować i prace zmierzające do usunięcia śladów zniszczenia w miastach portowych. W planach na r. 1946 przewiduje się odbudowę ca 10 proc. zniszczonych domów. Na przeszkodzie szybszemu tempu odbudowy stoją nikłe sumy przeznaczone na ten cel. Problem odbudowy i rozbudowy naszych miast portowych, chociaż nie jest pierwszoplanowy, przy-

biera na ostrości chociażby dla tego, że już dziś zarówno robotnicy, jak coraz liczniej napływający robotnicy umysłowi i marynarze nie mają odpowiednich pomieszczeń. Wzmoczenie zatem ruchu budowlanego staje się sprawą palącą.

Odbudowa, rozbudowa i umacnianie się nasze na szerokim własnym wybrzeżu musi być oczywiście szarmonizowane z poczynaniami gospodarczymi wewnątrz kraju. Porty bowiem wymagają dla swego pełnego rozwoju ścisłego związania z zapleczem, przede wszystkim sprawnie funkcjonującej komunikacji.

**W. Z.**

# Lotrowskie orgie Franka w Polsce

**w świetle 35 tomów jego pamiętników**

**NORYMBERGA (PAP).** Dziennik Hansa Franka, udostępniony przez trybunał delegacji polskiej, zawiera wiele szczegółów, które należą do charakterystyki „generalnego gubernatora”. W 35 tomach zawarte są protokoły z posiedzeń „rządu”, jak nazywał Frank swoje gubernatorstwo, z zebrani kierowników dystryktów, wyjątki przemówień oficjalnych, a nawet rozmów prywatnych. Już na początku swego urzędowania, bo w październiku 1939 roku, Frank zażądał od Himmlera przysłania do GG specjalnie wyprobowanych i zdolnych do walk ludzi, aby zajęty teren mógł się stać bez reszty domena wpływów narodowo-socialistycznych. Pod data 11 października czytamy: „Pan generalny gubernator wyraził zdanie, że Polakom należy dać tylko takie możliwości kulturalne, które pozwolą im do ich losu narodowego, filmy wyświetlać albo też, albo obrażające całą potęgę Rzeszy Niemieckiej”. Powstało jednak pytanie, czy kina wogóle otwierać. Udzielono na to odpowiedź, że w dużych miastach, jak w Warszawie, kina można od przypadku do

przypadku otwierać, gdyż jak twierdzi Frank, do kina łatwo będzie „zbierać ludzi z ulicy“, inaczej mówiąc ułatwiać łapanek. Wyższe szkoły i klasztory należy zamykać, gdyż według opinii Franka, były to wylegarnie nienawijści przeciwko Niemcom.

W sprawie Żydów wydał Frank wiele zarządzeń coraz to bardziej ograniczających ich możliwości życiowe. Dnia 10 lipca zawiadomiono w drodze tajnej, że dalsze przesiedlanie Żydów z Niemiec do GG ulegnie wstrzymaniu, gdyż Żydzi mają być w ogóle wszyscy co do jednego przesiedleni do Afryki, gdzie Francja ma na ten cel udzielić Niemcom kolonii. Dnia 25 lipca na bankiecie u gubernatora Lublina, Zoernera. Frank wygłosił przemówienie, przyjęte przez obecnych z gorącym aplauzem. Powiedział wtedy tak: „Jak tylko możliwości transportowe morskie pozwolą, Żydzi będą wywiezieni stąd wszyscy, sztuka za sztuką, a wówczas stworzymy na tej ziemi porządnie urządzone, na ludzkich prawach oparte miejsce osiedlenia dla naszych niemieckich współrodaków.

Na szczęście ludzkie prawa, lecz nie te, które miał na myśli Frank, sprawiły, że generałny gubernator zajmuje dziś jedynie właściwe dla siebie miejsce między zbrodniarzami wojennymi.

W świetle tych pamietników nieco oryginalnie brzmią zapalczywe twierdzenia obrońcy Franka, że jego klient o niczym nie wiedział i do Polaków odnosił się z sympatią. Ma to udowodnić drugi „obrońca” Franka, pan Młynarski, powołany jako świadek dowodowy.

## Lady Aster nie będzie świadkiem

NORYMBERGA (PAP). Lady Astor zapytana w Londynie, czy zgodzi się na świadka, jak podała obrona niemiecka w pierwotnym wniosku o dopuszczenie świadków z Anglii, odpowiedziała, że nie ma zamiaru przybyć do Niemiec i świadczyć w sprawie Ribbentropa. Nawet Ribbentropowi nie wyszłoby to na dobre, powiedziała lady Astor.

## Barbarzyństwa ujawnione w Dachau budzą grozę w całym świecie

# Ze skóry ludzkiej robiono rękawiczki

**DACHAU (PAP).** Proces bandy morderców w Dachau obfituje w momenty wymagające silnych nerwów. W obozie tym zgładzono ze świata w wyrafinowany sposób 80.000 osób, dokonywując na nieszczesnych ofiarach szeregu eksperymentów. Wśród 40 oskarżonych znajdują się również niemieccy lekarze, z 74-letnim profesorem Schillingiem na czele, kierownikiem stacji badań malarycznych, który zamordował 400 ludzi na swoich eksperymentach. Do doświadczeń używał dr Schilling przeważnie duchownych Polaków, Czechów i Rosjan.

Plac, na którym zbierali się więźniowie przed wymarszem do celów doświadczalnych, nazywano w obozie targiem niewolników. Masowe wypadki śmierci notowano w księgach obozowych jako zgony na serce. Duchownych, którzy ze względu na właściwości fizyczne nie nadawali się do roli królików doświadczalnych, wysyłano transportem inwalidów do komór gazowych. Książd Kocz opowiada o straszliwych torturach, ja-

kich doświadczali więźniowie w ostatnim tygodniu Wielkiego Postu w roku 1942.

Przez cały tydzień musieli bez przerwy od 6-ej rano do 7-ej wieczór maszerować, biegać i skakać. Barbarzyńcy niemieccy nie uszanowali nawet niedzieli wielkanocnej i nie dali odpoczynku więźniom, z których 8 księży skonało na dworze z wyczerpania. Oprócz prof. Schillinga specjalnym okrucieństwem oznaczyli się lekarze SS. Wittler, Schiele, Puh i Hittorme.

Podczas rozprawy sądowej stwierdzono, że na 30.000 zgonów co najmniej 12.000 wywoła-

# Upaństwowienie banków we Francji

PARYŻ, 1.12. (PAP). Rząd francuski wniósł na posiedzenie zgromadzenia konstytucyjnego projekt upaństwowienia banku francuskiego od 1 stycznia 1946 roku. Akcjonariusze otrzymają odszkodowanie w 3 proc. pożyczkach państwowych, które podlegają wykupieniu za lat 50. Kurs pożyczek będzie ustalony przez specjalną komisję i nie powinien przekroczyć przeciętnego kursu giełdowego między 19:44 a 30. 8. 45.

Upaństwowieniu również uległa wielkie instytucje kredytowe: Credit Lyonnais Société Generale, Comptoir National d'Escompte i Banque Nationale pour Commerce et Industrie.

ne zostało fizycznymi torturami. resztę należy przypisać eksperymentom medycznym, szczepieniu tyfusu i głodzeniu. W obozie działało krematorium, w którym prowadzono osobną kartotekę.

Świadek Stehr podaje szczegóły bestialskie go traktowania więźniów przez SS-manów, wśród których wyróżniał się okrucieństwem Endress, jeden z podsądnych. Endress polecał operować chorych nawet w najcięższych wypadkach bez narkozy, z sadystyczną pasją pastwił się nad niezdolnymi do pracy więźniami, których przywlekiwał do ławki na trzy godziny pod zimnym prysznicem. W stosunku do Polaków i Czechów - polecał stosować śmiertelne zastrzyki.

Na ławie oskarżonych zasiadają również byli więźniowie Niemcy, Mahl, Knoll i Becher, którzy pełnią w obozie funkcje capo, starali się przewyższyć okrucieństwem swych mistrzów z SS. Podczas procesu w Dachau stwierdzono, że istniał tam m. in. zakład garbujący skórę ludzką, którą zdeiera- no z trupów. W obozie znaleziono nie tylko gotowe płyty skóry, ale i wyrobione z niej rękawiczki i torby damskie. W wielkich ka- dziach przechowywano oddzielnie głowy ludzkie. Należy przypomnieć, że podobne eksperymenty godne Kannibłów przeprowad- zali Niemcy we Wrzeszczu, gdzie jak wia- domo, fabrykowano z tłuszczu ludzkiego my- dło, a skórę wyprawiano.

Proces w Dachau budzi wielkie zainteresowanie w prasie światowej.

# Bydgoszcz odznaczona

**Wielkim Krzyżem Grunwaldu**

**BYDGOSZCZ (PAP).** Dzień 1-go grudnia był dla Bydgoszczy dniem żałoby w związku z uroczystym pogrzebem 400 ekshumowanych obywateli, ofiar terroru hitlerowskiego. W przeddzień manifestacyjnego pogrzebu trumny ze szczątkami pomordowanych Polaków przewieziono na Stary Rynek i ustawiono na miejscu zburzonego przez hitlerowskich barbarzyńców kościoła jezuickiego i Muzeum Miejskiego, gdzie odbywały się we wrześniu 1939 r. masowe egzekucje. Straż honorową przy trumnach pełnili delegaci cechów, organizacji społecznych, wojsko i milicja obywatelska. Dziekan bydgoski ks. Konopczyński w asyście księży odprawił mszę żałobną. Następnie odbyło się

złożenie hołdu bohaterom. Wiceprzewodniczący wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Miłowski zakomunikował, iż Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut w dowód uznania dla hartu bohaterskiej postawy społeczeństwa Bydgoszczy w okresie okupacji, nadał miastu Wielki Krzyż Grunwaldu. M. inn. przemawiali w imieniu Armii Radzieckiej płk. Wierchogład. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie przedstawiciela Armii Amerykańskiej attache wojskowego płk. Pashley, który równocześnie reprezentował ambasadora USA.

Po manifestacji żałobnej przewieziono szczątki ofiar na cmentarz na Wzgórzu Wolności.

# Policja niemiecka aresztuje Polaków

## Sąd amerykański skazał 2 Polaków na śmierć

**NORYMBERGA (PAP).** Specjalna policja niemiecka we Forheim aresztowała trzech Polaków, oskarżonych o mordy i rabunki oraz o posiadanie fałszywych dokumentów. Rozprawa ich odbędzie się przed amerykańskim sądem wojennym. Sąd wojenny amerykański skazał w Coburgu dwóch Polaków na

karcę śmierci, pięciu na dożywotnie więzienie, dwóch na dziesięć lat więzienia, za dokonanie morderstw rabunkowych oraz posiadanie broni i stawianie oporu amerykańskim wojskom. Pięciu Polaków zostało niewinnie-  
mnych.

# Palestyna - zarzewie oporu

List Balfoura — Imigracja żydowska i rozwój gospodarczy Palestyny — Stanowisko Arabów — Biała Księga — Interwencja Trumana i postulaty żydowskie — Propozycje angielskie — Krwawe starcia i sabotaże

Przez 6 lat wojennych zapomnieliśmy o wielu problemach międzynarodowych, które teraz odzywają w naszej świadomości, jak starzy znajomi. Palestyna, którą przyzwyczailiśmy się uważać wyłącznie za miejsce postępu armii Wawella po wycofaniu się z Syrii, a następnie za bazę wypadów wojsk brytyjskich, wkraczających do tej Syrii — ukazała znowu z całą gwałtownością swoje inne oblicze. Przypomniała nam, że od 30 blisko lat jest zarzewiem sporu.

Zaczęło się w roku 1917, gdy lord Balfour pod wpływem działaczy żydowskich, a zwłaszcza dra Weizmana i Rotschilda, ogłosił publicznie deklarację, w której imieniem rządu brytyjskiego zobowiązał się odbudować w Palestynie „żydowską siedzibę narodową” (national home). Gdy w roku 1920 na konferencji w San Remo powierzono Wielkiej Brytanii mandat Palestyny, poczęły napływać tu masy imigrantów żydowskich, dążące z entuzjazmem, z twórczym zapałem. Radosna aktywność imigrantów przyniosła w efekcie tysiące pomarańczowych i cytrynowych plantacji, rozwój miast (np. zawrotne tempo wzrostu Tel-Awiv), elektryfikację i ogólny dobrobyt kraju w okresie, gdy cały świat borykał się ze złą passą i gospodarczym kryzysem.

Mimo to stosunek Arabów do imigracji żydowskiej, zrazu niechętny, zmienił się we wrogi. Demonstracje i zamieszki powodowały ograniczanie wjazdu Żydów przez Anglików. Zreżna propaganda niemiecka doprowadziła do szeregu krwawych pogromów, których przywódcą był wielki mufti Jerozolimy, jak się okazało, agent hitlerowski.

Ogłoszona przez Anglików w roku 1939 Biała Księga w sprawie Palestyny wniosła nowe ograniczenia dopływu Żydów i restrykcję w prawie nabywania ziemi. Wszelkowiata organizacja syjonistyczna nie uznała Białej Księgi za prawomocną, jako niezgodną ze zobowiązaniami Balfoura i zaaprobowaną nielegalną imigracją.

Obecnie sytuacja w Palestynie jest bardzo napięta. Przed niewielu tygodniami prezydent Truman w liście do premiera Attlee zaproponował wypuszczenie 100.000 Żydów. Obie partie amerykańskie i kongres poparły stanowisko wielkiej demonstracji żydowskiej w Nowym Jorku (brało w niej udział 50.000 osób). Postulat Żydów był natychmiastowy: certyfikat dla 100.000 imigrantów, a w dal-

szej perspektywie nieograniczona imigracja i utworzenie niezależnego państwa żydowskiego.

Arabowie ustosunkowali się do tych dezyderatów negatywnie. Sekretarz generalny Ligi Arabskiej, Abdur Rahman Azzam Bey, wyraził wprawdzie „opinię dość oględną. Nie zgadza się on na dalszą imigrację, ale proponuje utworzenie samorządów żydowsko-arabskich, mających dążyć do uzyskania całkowitej suwerenności kraju. Podział Palestyny na 2 państwa: arabskie i żydowskie — uważa za ewentualnie możliwy. Ale obok tego umiarkowanego głosu wysuwa się sformułowanie bezwzględne stanowiska Arabów. Edward Atijah, sekretarz i. zw. biura arabskiego w Londynie, w liście otwartym na łamach prasy brytyjskiej odrzuca możliwość podziału kraju. Przewodniczący partii arabskiej Teweik Saleh Hussein wypowiedział się również za utworzeniem w Palestynie jednego państwa arabskiego. Jednak ogólne nastroje wśród Arabów nie wskazywałyby na kompromisowe załatwienie sporu.

A jakie stanowisko przyjmuje w sprawie Palestyny — Wielka Brytania? Przez długie lata udawało się prowadzenie polityki lawirowania. Obecnie wypadki posunęły się tak daleko, że wobec problemu palestyńskiego trzeba przyjąć zdecydowaną postawę i dlatego Anglia uchyla się od odpowiedzialności, zaprasza Amerykę do wspólnej komisji, która by rozwikłała ten węzeł gordyjski. Labourysta, lord Strabolgi, wypowiedział zdanie, że wyścigi 100 żołnierzy amerykańskich w Jerozolimie, by nie doszło do krwawych rozruchów. W międzyczasie rozpatruje się wstawienie swego czasu pod suknio, projekt komisji królewskiej podziału Palestyny — i. zw. plan Peela. Większa część labourystów skłania się ku żądaniom Żydów. Rząd zaproponował 1.500 wjazdowych miejsc, ale Agencja Żydowska odrzuciła w sposób zdecydowany te propozycje.

Mowa m. Bevin na temat Palestyny wywołała następującą deklarację M. Orensteina, przywódcy żydowskiej Partii Pracy:

„Masy żydowskie w Palestynie przyjęły oświadczenie ministra Bevin'a z wielkim rozczarowaniem. Najważniejszą sprawą została bowiem w tym oświadczeniu pominięta. Mam na myśli skasowanie polityki „Białej Księgi” z roku 1939 i ponowne umożliwienie Żydom imigracji do Palestyny na szerszą skalę. Imigracja taka mogłaby być wchłonięta bez wyrządzenia jakiegokolwiek szkody Arabom. Rząd brytyjski popiera politykę „Białej Księgi” i tym samym kontynuowanie imigracji żydowskiej uzależnione jest od

zgody Arabów. Ani jeden Żyd na całym świecie nie podporządkuje się polityce „Białej Księgi”. Ani jeden Żyd nie zgodzi się na to, aby być zależnym od klerykalnego i półfeudalnego kierownictwa arabskiego w Palestynie i na całym Bliskim Wschodzie.

„Możecie panowie być pewni, że niezależnie od decyzji ministra Bevin'a i ministra Byrnasa Żydzi znajdą sposób na otwarcie wjazdu do Palestyny, nie obawiając się słynnej dywizji lotniczej ani floty królewskiej, nie dopuszczających do przybicia do lądu statków, wiozących do Palestyny niedobitki Żydów, których hitlerowcy nie zdążyli wytepić.

Oświadczenie ministra Bevin'a jest wynikiem presji świata arabskiego. Jesteśmy rozgoryczeni, że rząd Partii Pracy kontynuuje dawną politykę konserwatywną, ulegając presji elementów reakcyjnych. Rząd Partii Pracy stara się utrzymać całość imperium przez stosowanie zasady „divide et impera”. My w Palestynie czujemy dobrze, że stoimy na drodze interesów nacji, strategicznych linii lotniczych... „My w Palestynie, a szczególnie ruch pracy, który stoi na czele syjonizmu i który wielkie nadzieje pokładał w brytyjskiej Partii Pracy, rozczarowaliśmy się bardzo gorzko.

Mimo to nie straciliśmy nadziei. Patrzymy na sytuację jak na epizod w naszej długiej walce. Oświadczenie ministrów spraw zagranicznych pojawiają się i mijają, ale naród żydowski posiada tak niezłomną wolę odbudowy swej siedziby narodowej, że pokona wszelkie trudności. Będziemy kontynuować naszą pracę tak, jak gdyby „Biała Księga” nie istniała. Będziemy bronić naszej sprawy wszelkimi środkami nie uciekając się jednak do desperackich kroków. Nasza sprawa jest tak słuszną, że w końcu musimy zwyciężyć.

W związku z tą postawą Żydów w Palestynie, dochodzi tymczasem do krwawych starć syjonistów, zorganizowanych w t. zw. „Hajanie” — z policją angielską i arabską. Szerzą się akty sabotażowe. W odpowiedzi na wyłapywanie nielegalnych imigrantów, Żydzi atakują posterunki, niszczą łodzie strażnicze, patrolujące wybrzeże, uprowadzają z obozów schwytanych imigrantów, jak to miało miejsce w Alilii. A wszystko to powoduje niekończący się łańcuch ofiar.

Najwyższy czas, by sprawa Palestyny została rozwiązana, by w Montefiore i w Tikwach, w dolinie Sharon i w Givat Haim przestała się lać krew. Zbyt wiele poleło się jej w okresie wojny, by świat mógł dziś patrzeć na to spokojnie.

WL. ORŁOWSKI

## Nożycami przez prasę

Po wydarzeniach w Jugosławii

„Rzeczpospolita” szczegółowo omawia fakt proklamowania Federalnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej, nazywając ją triumfem całej demokracji.

Proklamacja republiki jest konsekwencją wyborów. Sfery reakcyjne, jak wiadomo, wy-bory bojkotowały.

Bojkotem sfery te chciały rzucić cień wątpliwości na prawomocność mandatów udzielonych przez lud swoim posłom do Zgromadzenia Ustawodawczego. Spodziewały się, że niektóre rządzące koła zagraniczne — tak pedantyczne, gdy zachodzi konieczność uznania demokratycznych rządów, wyłonionych przez ludy wyzwolone Europy — pomogą im. Liczyły również na to, że front demokratyczny bojąc się narażać pewnym czynnikom zagranicznym nie zaryzykuje śmiałych kroków politycznych. Reakcjonści omylili się. Jugosłowiańskie Zgromadzenie Ustawodawcze na posiedzeniu w dniu 29 listopada 1945 r. uchwaliło detronizację króla Piotra wraz z całą jego dynastią i utworzenie federacyjnej ludowej republiki jugosłowiańskiej.

Rachuby jugosłowiańskiej reakcji na ingerencję zagraniczną zawiodły. Ustrój bowiem oparty o zrodzoną w walce z faszyzmem jedność woli ludowej i cieszący się sympatią demokracji światowej, nie składowanej sympatiami dla interesów międzynarodowej finansjery, takiej ingerencji nie boi. Dlatego klęska króla Jugosławii jest jednocześnie zwycięstwem suwerenności i niezależności tego kraju, triumfem całej demokracji.

## Duchowieństwo do marsz. Tito

BELGRAD, 2. 12. (Obsł. wł.). Rada duchowieństwa muzułmańskiego w Sarajewie wysłała do marsz. Tito pismo, w którym zapewnia go o swej lojalności w stosunku do niego i wyraża głęboką radość z powodu wielkich osiągnięć, jakie zostały poczynione na dziedzinie demokratyzacji kraju.

## Na Jawie bitwa wre

BATAWIA, 2. 12. (Obsł. wł.). Oficjalny komunikat naczelnego dowództwa wojsk brytyjskich na Jawie podaje, że pod Ambarawa wojska brytyjskie zaatakowały skupienie Indonezyjczyków w Bawen oraz zajęli miasto Ungaran między Semerang i Ambarawa. Jak dotychczas wojska brytyjskie panują tylko nad kilkoma punktami wysp, jak Batawia, Pandeg, Semerang i Surabaja, komunikując się między sobą drogą morską lub powietrzną. Powstańcy natomiast mają w swym ręku prawie wszystkie koleje i telefony i poruszają się swobodnie po całej wyspie, utrudniając tym działania wojsk brytyjskich. Dotychczas nie rozegrano ani jednej decydującej bitwy, nawet w Surabaja, gdzie Indonezyjczycy ewakuowali ludność cywilną i ufortyfikowali południową część miasta.

## Wiadomości ze świata

— Wybory w Albanii. Agencja Reutera donosi z Tirany, że w całej Albanii wybory odbyły się w spokoju. W okręgach wiejskich głosowało ogółem 75 proc. uprawnionych, a w miastach, jak Tirana, Valona i Drac 90% wyborców. Albański dziennik „Baksani” pisze: „Naród albański głosuje na członków frontu demokratycznego i jego przywódcę Enverę Hodze.

Reforma rolna w Czechosłowacji. — Czechosłowacki minister rolnictwa, Duris, przedłożył komisji rolniczej Zgromadzenia Narodowego sprawozdanie z przebiegu reformy agrarnej w Czechosłowacji. Minister Duris oświadczył, iż po wysiedleniu Niemców i Węgrów przypadnie na gospodarstwo rolne na Słowaczynie 6 ha ziemi ornej, w Czechach 5 ha, na Morawach 4 ha.

W Czechach skonfiskowano i rozparcelowano dotychczas 80.000 ha, w pograniczu czeskim 850.000 ha, ziemi ornej, czyli ogółem 930.000 ha. Do czeskich obszarów nadgranicznych przesiedlono do tej pory 100.000 czeskich rodzin rolniczych z czego 80.000 w charakterze rządowców państwowych. Lasów skonfiskowano dotąd 1100.000 ha, z czego państwo przejęło pod własny zarząd 340.000.

Występowanie Niemców z Czechosłowacji. — Z zachodnio-czeskiego pogranicza odjechał do Niemiec pierwszy transport Niemców z Czechosłowacji w liczbie 1.432 osób. Wysiedleni zostali Niemcy z okręgów Pilzna i Karłowary, którzy przybyli do Czechosłowacji w okresie okupacji.

— Louis Saillant w Atenach. Agencja Reutera donosi, że sekretarz generalny światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant przybył z angielskim działaczem związków zawodowych Wiktoorem Feather do Aten, gdzie ma zbadać sytuację i działalność greckiego ruchu robotniczego.

## Co dzień trąszka

Na sędziego piłki nożnej czyli Temido z gwizdkiem

Biega w majtkach po boisku i orzeka gwizdkiem wszystko. Za swe gwizdki (fakt to znany) bywa często wygwizdany.

Etienne

# Polska, Czechosłowacja i Jugosławia biorą udział w procesie norymberskim

NORYMBERGA (PAP) — Zastępca komisarza Ludowego ZSRR Wyszyński przyjął przed stawicieli delegacji polskiej i czechosłowackiej przy trybunale. W konferencji uczestniczyli z ramienia delegacji polskiej prok. Sawicki oraz płk. Nowak z ramienia delegacji czechosłowackiej.

Przedmiotem konferencji były zagadnienia związane ze sprawą Polski i Czechosłowacji na tle procesu norymberskiego oraz wynikające z tego problemy prawne. W konferencji wzięli również udział główny prokurator radziecki Rudienko oraz prokurator Gorzanow.

Dnia 28 bm. odbyła się ponowna konferencja przedstawicieli delegacji radzieckiej z delegatami polskimi i czeskimi. W rozmowach

## Czy Młynarski będzie zeznawał?

NORYMBERGA (PAP). Wśród świadków powołanych przez obronę i oskarżycieli znajduje się wielu cudzoziemców. W kołach prawników omawia się obecnie z ożywieniem problem, czy cudzoziemiec zobowiązany jest na wezwanie trybunału zjawić się przed trybunałem i składać zeznania. Zdania podzielone. Amerykanie i Anglicy skłaniają się do przyjęcia tezy, że cudzoziemiec może odmówić zeznań, podczas gdy prawnicy radzieccy i francuscy są zdania, że obywateli 14 państw, które przystąpiły do konwencji londyńskiej w sprawie sądownictwa przestępców wojennych, muszą zjawić się na wezwanie trybunału.

Problem ten interesuje również prawników polskich i polską opinię publiczną. obrońca Franka powołał bowiem na świadka Młynarskiego, obywatela polskiego

uczestniczyli prok. Rudienko, prok. Kurowski, prokurator dr Sawicki oraz specjalnie przybyły z Pragi minister pełnomocny Ezer. W związku z wnioskami, jakie złożyli delegaci polscy i czescy, odbędzie się specjalne posiedzenie głównych prokuratorów Stanów Zjednoczonych, ZSRR Anglii i Francji.

Do Norymbergi przybył przedstawiciel rządu jugosłowiańskiego, dr Zyrkowiec, celem przedstawiania trybunałowi stanowiska Jugosławii. Dr Zyrkowiec, zamierza przyłączyć się do wniosków, wysuniętych przez Polskę i Czechy, oraz domaga się uprawnień, jakie osiągnęli delegaci polscy i czescy. Podczas rozprawy sprzeciwili się obrońca Seyss Inquarta przeprowadzeniu dowodu z zeznań Schuschnigga, złożonych na piśmie. Trybunał przychylił się do stanowiska obrony oświadczając gotowość przesłuchania Schuschnigga w Norymberdze.

Polska i czeska delegacja prawnicza zostały poinformowane, że ich wnioski oraz wnioski Jugosławii, która przyłączyła się do stanowiska delegacji obu państw, były rozpatrywane na konferencji głównych oskarżycieli. Zwią-

zek Radziecki poparł stanowisko delegacji polskiej — czeskiej, podczas gdy pozostali prokuratorzy nie zajęli jeszcze stanowiska do czasu konsultacji z własnymi rządami. Delegacja polska złożyła dalsze dokumenty trybunałowi. Trzeciego grudnia zostanie odczytany akt dotyczący agresji niemieckiej na Polskę. Wyjaśnienia kompromitujące Franka, wyjęte z jego pamiętników zostały opracowane przez polską komisję i wręczone oskarżycielom.

## Fotograf Hitlera

NORYMBERGA (PAP) — Prybunał powołał Heinricha Hoffmana, przybocznego fotografa Hitlera, który miał wyłączność na fotografowanie fuhrera i wszystkich uroczystości państwowych, na eksperta od spraw identyfikacji fotograficznej wszystkich hitlerowców. Hoffman zrobił olbrzymi majątek na Hitlerze, jak zaś opowiadają w tajemniczeni, dzielił się z Hitlerem swymi fantastycznymi zarobkami. Warto również dodać, że w atelier Hoffmana Hitler po raz pierwszy spotkał swą kochankę Ewę Braun.

# Kat Wawra i Treblinki — Fischer

traktowany jako jeńiec wojenny

NORYMBERGA (PAP) — Oskarżony Sauckel powołał na świadka gubernatora warszawskiego Fischera który znajduje się obecnie w obozie dla jeńców wojennych w Ludwigshafen. Trybunał podając nazwisko Fischera dodał obok znak „PW—Prisonnier of war”. Człowiek który odpowiada za Wawer, Treblinkę oraz egzekucje uliczne Warszawy został więc traktowany jako zwykły jeńiec wojenny, któremu nie grozi. Polska nie może zgodzić się z takim określeniem satrapy niemieckiego. Helena Krawczyk powołana na świadka przez

Franka znajduje się w więzieniu w Norymberdze razem z żoną i córkami. W Niemczech Helena Krawczyk była długoletnią sekretarką Polki. W Norymberdze przebywa również kochanka Franka, która bardzo się interesuje życiem swego przyjaciela. W rozmowach z dziennikarzami oświadczyła, że była natychmiastem Hansa oraz że ona poradziła Frankowi wycofać się z życia politycznego. Niechętnie Frank jej nie słuchał — mówi z rozżaleniem.



Reportaże fabryczne

# Piękne osiągnięcia robotników

w h. zakładach I. K. Poznańskiego

Nie jest sztuką powiększyć dziesięciokrotnie personel i zwiększyć przez to produkcję, ale jest niewątpliwie pięknym osiągnięciem przy tym samym składzie zespołu robotniczego uzyskać lepsze wyniki na wszystkich odcinkach pracy, jak to ma miejsce w byłych zakładach I. K. Poznańskiego. Plan, który przewidywał na październik 977.000 metrów, przekroczone o przeszło 200.000 metrów. Sukces ten świadczy o wyrobieniu społecznym robotników. Idąc na rękę Elektrowni Łódzkiej fabryka przerzuciła część pracy na porę nocną. Odbiło to się nieco ujemnie na produkcji. Praca nocna wyczerpuje robotników i zmniejsza wydajność. Niestety, przejście na system dzienny ze względów czysto technicznych nie jest dzisiaj jeszcze możliwe. Rozumieją to robotnicy, którzy bez szemrania znoszą trud nocy.

Wyniki pracy b. zakładów I. K. Poznańskiego to sukces zbiorowy, osiągnięcie całej załogi. Przedziałnia odpadkowa w październiku wykonała plan w 183 procentach podczas gdy osiągnięcia wyróżniających robotnic zamykają się w granicach 130 do 150 procent.

Rada Załogowa b. zakładów I. K. Poznańskiego w porozumieniu z partiami PPR i PPS powołała do życia Komisję Aprobowizacyjną, której zadaniem jest ułatwienie robotnikowi odbioru należnych mu przydziałów żywnościowych. Komisja wywiązuje się ze swego zadania ku całkowitemu zadowoleniu robotników. Ostatnio zrealizowane zostały zaległe przydziały mięsa. W kompetencjach Komisji leży również zaopatrzenie robotników w kartofle, koks i węgiel na okres zimy. Kartofle zostały już w znacznej części zwieziożone. Gorzej przedstawia się sprawa z węglem, o który w dalszym ciągu jest bardzo trudno.

Całkiem niefortunnie ułożyły się natomiast sprawy mieszkaniowe. Większość robotników nie ma mieszkań a ci, którzy już uzyskali przydziały, tracą do nich prawo na rzecz dawnych lokatorów, którzy zjeżdżają do Łodzi z różnych stron świata. G. U. M. i władze sądowe są bezsilne. Rada Zakładowa robi wszystko, aby opłacać sytuację.

Życie świetlicowe na terenie zakładów rozwija się pomyślnie. Robotnicy wykazują duże zainteresowanie dla spraw kultury, uczęszczając na liczne imprezy organi-

zowane przez kierownictwo fabryki, jak przedstawienia filmowe, pogadanki, odczyty, referaty. Zakłady mają do swej dyspozycji piękną salę teatralną, którą wykorzystują dla potrzeb wewnętrznych. Przy fabryce istnieją zespoły amatorskie często produkujące się na własnych deskach teatralnych.

Robotnicy zakładów Poznańskiego są wyrobieni społecznie i politycznie. Sami zaciągają się w szeregi organizacyjne, widząc w tej jednoci siłę. Z woli też robotników doszło do bardzo ścisłego porozumienia komórek fabrycznych PPR-u i PPS-u.

(j. u.)

## Wzdłuż i wszerz Polski

### UNRRA dla wyższych uczelni Krakowa

KRAKÓW — Do Krakowa przybył przedstawiciel UNRRA C. Anderson, czł. odbicia rozmów z senatem akademickim w sprawie zaopatrzenia zakładów i pracowni U. J. w przyrządy, bibliotekę, czasopisma itp. C. Anderson odbył również konferencję w rektoracie Akademii Górniczej i Akademii Handlowej.

### Katowice miastem akademickim?

KATOWICE — Wojewoda Śląski gen. dyw. Zawadzki, przedstawił Prezydentowi KRN Bierutowi dyrektora Wyższego Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych w Katowicach, który zreferował Prezydentowi pokrótce położenie i potrzeby tej uczelni w związku ze staraniami o jej akademizację. Ob. Prezydent bardzo życzliwie odniósł się do prośby o nadanie Wyższemu Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych w Katowicach praw akademickich i przyrzekł sprawę przychylnie rozpatrzyć.

### 50 groszy od wiadra wody

KRASNYSTAW — Krasnystaw to chyląca się dyne miasto w Polsce, które nie posiada słodkiej wody do picia wożą wodziankę, ze stółków, znajdujących się poza miastem, pobierając za wiadro 3 złote i więcej. Prześwietny magistrat — miast przeciwstawił się tym nadużyciom — obłożył wodę podatkiem po 50 groszy od wiadra, tak, że kilku wodziarzy przestało w ogóle wozić wodę, a pozostali „długą skórę”, aby zarobić na podatek, no i na siebie...

### Wzrost produkcji

BYTOM — Zjednoczenie Polskich Fabryk Druku, Gwoździ i Wyrobów z drutu, z siedzibą w Bytomiu obejmuje 19 fabryk na całym terenie kraju. W czerwcu produkcja miesięczna wszystkich tych fabryk wyniosła 1190 ton o wartości 8 milionów zł. w październiku wyniosła już 3720 ton wartości 32 miliony zł., co stanowi 275 proc. produkcji czerwcowej. W ten sposób plan miesięczny został wykonany w 126 proc. Szczególnie ważną gałęzią produkcji Zjednoczenia są liny kopalniane. W czerwcu produkcja tych lin wyniosła 81 ton, w październiku

dzienniku osiąga liczbę 260 ton. Liczba ta przekracza miesięczne zapotrzebowanie kopalni.

### 11 „Goralen“ za kratami

ZAKOPANE — Władzom bezpieczeństwa publicznego w Zakopanem udało się ująć zastępcę przewodniczącego b. związku górali, przekształconego następnie w Komitet Góralski — Józefa Cukra. Wraz z nim aresztowano 10 górali wmieszanych w afery zdradzieckiej klikki sprzedawczyków, która wysługiwała się Niemcom. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokurator specjalnego sądu karego w Krakowie.

### Statek „Konarski“ wydobyty z Wisły

Wczoraj zakończono prace przy wydobywaniu z dna Wisły statku holowniczego „Konarski”. „Konarski” zatopiony został przez Niemców w czasie działań wojennych przy wejściu do portu Czarniakowskiego. Remont statku przeprowadzony zostanie w warsztatach portu Czarniakowskiego. Na wiosnę „Konarski” za silą flotyllę wiślana.

### Skonfiskowany „szaber“ dla Opieki Społecznej

KOSZALIN — Zgodnie z porozumieniem władz bezpieczeństwa, TZP i wydziału opieki społecznej na Pomorzu Zachodnim odzież, bielizna i obuwie skonfiskowane przez milicję „szabrownikom”, jak również ubrania, bielizna oraz obuwie poniemieckie przekazywane są poszczególnym ośrodkom opieki społecznej. Znaczną część tych rzeczy otrzymują również rodziny zdemobilizowanych żołnierzy.

## Bohaterski zwrotniczu

KŁOMNICE — Na stacji Kłomnice przyspieszony pociąg najechał na pociąg towarowy, który uległ całkowitemu prawie zniszczeniu. Ze katastrofa nie przybrała groźniejszych kształtów, zawdzięczać należy bohaterce zwrotniczego, 38-letniego Józefa Szymistwu, który zginął na miejscu, lecz uratował

## Po prostu

### Optymistyczne rozważania

Wytworny człowiek nie pali papierosów na ulicy. Nie wypada. Tak zwane dobre wychowanie, czyli „bon-ton” na to nie pozwala. Praktyczny człowiek też nie pali na ulicy. Nie może. Albowiem ze wszystkich stron namiętni palacze ciągną do „połykacza dymu” niczym ćmy do ognia. „Odpalają”, papierosa mu stłamszą, sponiewierają, zgaszą. Dlaczego? Niedbalstwo, skrajne skąpstwo? Nie — to całkiem naturalna oszczędność. Pudełko zapalek w kioskach kosztuje (kosztowało!) 8 złotych. Drogo. Nie każdy może sobie na to pozwolić. Starają się więc ludzie jakoś temu zaradzić, nabywając nowoczesne krzesiwo, czyli zapalniczki. Zmysłny ten przyrząd ma tę jedną wadę, że działa tylko wedle swego uznania i zapalek nigdy nie zastąpi.

Wszyscy palacze, sprzedawcy monopolowych produktów, kucharki etc. przecierają dziś oczy ze zdumienia, przeczytawszy w dziennikach, że od 1-go grudnia za 1 pudełko zapalek pobierać się będzie tylko 1 złoty. Pomijając przykre doznania handlarzy, którym się urwie w ten sposób niezły a nieuczciwy zarobek — większość społeczeństwa wkracza w sferę optymizmu i różowej fantazji. Wprawni matematycy w proroczym natchnieniu ustalają nowe ceny artykułów pierwszej potrzeby w stosunku 8:1 na korzyść konsumenta. Według ich mniemania — już za pasem mamy czasy, kiedy wytworne papierosy kosztować będą po 50 gr. za sztukę, litr wódki — 70 zł., kilogram cukru — 20 zł. itd. itd. Nikt wtedy nie upomni się o podwyżkę poborów. Ustana ponure pienia o łałowoci kartek apro wizacyjnych. Niedokarmieni i głodni będą nasyceń. Zachłanni kupcy — paskarze przestaną zarabiać n'przywzwoicie wiele. Sielanka? Utopijna wyspa szczęśliwości? Może... Optymizm (choćby tak skrajny jak ten, który prezentujemy powyżej) jest potrzebny w życiu. Ułatwia przetrwanie ciężkiego okresu walki o lepsze jutro.

(cz)

## Obywatelski czyn

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych na podstawie statutu nie podlega obowiązkowi uiszczania powszechnej daniny szkolnej, pobieranej w Łodzi, gdyż nie jest przedsiębiorstwem dochodowym lub zarobkowym, lecz instytucją prawnopubliczną, mającą na celu dobro publiczne wyłącznie. Uwzględniając jednak doniosły cel daniny, której wpływ mają być obrócone na odbudowę zdepałowanego szkolnictwa łódzkiego, Zarząd Centralny Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych dobrowolnie przekazał Zarządowi Miejskiemu w Łodzi zł. 50.000 jako wpłatę z tytułu jednorazowej powszechnej daniny szkolnej.

Z uznaniem należy podkreślić ten obywatelski czyn PZUW.

# Sprawy volksdeutschów w sądach

## Rozmowa z przewodniczącym Grodzkiego Sądu Karnego

Społeczeństwo śledzi dziś z zainteresowaniem sprawy volksdeutschów. Niejednokrotnie słyszy się poważne zarzuty, że kurs stosowany wobec nich jest zbyt łagodny. Pragnąc zasięgnąć informacji na interesujący nas temat zwróciliśmy się do przewodniczącego Oddziału Karnego Sądu Grodzkiego w Łodzi, sędziego Włodzimierza Wiszniewskiego, z prośbą o udzielenie nam wyjaśnień.

— Czy moglibyśmy się dowiedzieć, ile wniosków dotychczas upłynęło, ile spraw rozpatrzono, ile osób zrehabilitowano?

— Do dnia 1 grudnia r. b. wnioski o rehabilitację złożyło 3.658 Niemców. Blisko 500 wniosków wpłynęło spoza terenu Łodzi. Oczywiście wnioski Niemców, którzy wyjechali do Niemiec są odrzucone, przyjmuje się jednak wnioski Niemców, którzy mieszkali w Łodzi dnia 1 stycznia 1945 r., a obecnie przebywają gdziekolwiek indziej, nie wydaliwszy się poza granice Polski. Załatwiono dotychczas 926 spraw, mianowicie: rozpatrzono 294 (z tego 159 wniosków odrzucono, a zrehabilitowano 135 osób), umorzono 102 (powód: śmierć wnioskodawcy, wycofanie wniosku, wykazanie, że dany Niemiec miał Volksliste 1-ej grupy, lub pochodzi z b. gubernatorstwa), przekazano innemu sądom według właściwości miejscowej 114 spraw, zwrócono petentom 416 wniosków (powody: niewłaściwy sposób wniesienia, wniesienie po ustawowym terminie, brak opłaty). Łatwo obliczyć, jaki procent stanowi 135 osób zrehabilitowanych na 926 załatwionych spraw, nie mówiąc już o stosunku ilości zrehabilitowanych do ilości Niemców w Łodzi (33.815 — według urzędowej statystyki na dzień 1 listopada).

— Czy termin składania wniosków o rehabilitację upłynął już, czy też wnioski te przyjmowane są w dalszym ciągu?

— Dla Niemców, wpisanych do 2-ej grupy termin składania wniosków upłynął 31 października. Obecnie przyjmuje się wnioski jeszcze tylko od Niemców, zaliczonych do 3-ej i 4-ej grupy. Wnioski te wolno im składać w ciągu 6 miesięcy od dnia podpisania deklaracji wierności. Przewidujemy na podstawie obliczeń, że może wpłynąć jeszcze zaledwie około 3.500 wniosków.

Pierwszy proces rehabilitacyjny odbył się 25 lipca. Od września praca nasza idzie w przyspieszonym tempie. Odbywa się około 40 sesji miesięcznie. W ciągu sesji rozpatruje się 5 do 8 spraw. Od 1 października załatwia się również wnioski rehabilitacyjne Niemców 3-ej i 4-ej kategorii, gdy przedtem — jedynie Niemców 2-ej kategorii.

— Jaki jest tryb postępowania od chwili wniesienia wniosku, aż do ukazania się sprawy na wokandy?

— Wnioski składają volksdeutsche sami, lub za pośrednictwem adwokata. Przymusu adwokackiego nie ma, nie stosuje się jednak i ograniczeń.

Rozprawę naznacza się najwcześniej na 30 dni po ogłoszeniu w prasie. O terminie rozprawy zawiadamia się (prokuratora Sądu Specjalnego i Urząd Bezpieczeństwa. Dotychczas prokurator w trzech zaledwie wypadkach złożył zażalenie na postanowienie rehabilitujące.

— Jakie konsekwencje pociąga za sobą oddalenie wniosku?

— Odrzucenie wniosku o rehabilitację powoduje natychmiastowe osadzenie volksdeutcha w obozie pracy przymusowej na okres bezterminowy, poza tym konfiskata majątku i dożywotnie pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Takie same konsekwencje pociąga za sobą niezłożenie wniosku. Osobom, które wniosek

złożyły, wydaje się zaświadczenia, które należy co miesiąc przedkładać. Zrehabilitowany odzyskuje pełnię praw oraz zasadza mu się zwrot majątku.

— Jakie motywy uwzględnia się przy wydawaniu postanowienia rehabilitującego?

— Warunkiem koniecznym dla otrzymania rehabilitacji jest zachowanie polskiej odrębności narodowej (używanie języka polskiego, obracanie się w środowisku polskim, posyłanie dzieci na komplety, przerabianie kursów szkół polskich itd.). Rehabilituje się przede wszystkim młodoletnich — to znaczy tych, którzy w chwili podpisywania volkslisty mieli od 10 do 17 lat, czyli pozostawali pod władzą rodzicielską. Uwzględnia się również takie okoliczności, jak okazywanie pomocy ludności polskiej, oraz przynależność do organizacji konspiracyjnych. Znamy szereg wypadków, gdy organizacja konspiracyjna kazała komuś podpisać volkslistę.

Poza tym zasadniczym warunkiem uzyskania rehabilitacji jest również udowodnienie, że volkslistę podpisywało się pod przymusem. — W naszej dzielnicy okupant nie dokonywał przymusowych wpisów ludności na listy, jak to miało np. miejsce w woj. śląskim czy pomorskim. To też przymus w naszym wypadku jest rozumiany jako stan wyższej konieczności z art. 22 Kodeksu Karnego.

— Czy wnioski o rehabilitację składają również tacy volksdeutsche, którzy nie mają żadnych szans na pozytywne rozpatrzenie sprawy?

— O tak, zdarzają się nawet tacy bezcelni, którzy składają wnioski mimo przynależności do SS, lub innej organizacji hitlerowskiej.

— I co wtedy?

— Gdy w trakcie rozpatrywania sprawy wyjdzie na jaw przynależność petenta do jednej z organizacji hitlerowskich, nie tylko nie rehabilituje się go, ale przekazuje Sądowi Specjalnemu, który wszczyna postępowanie z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o zdrajcach fałszywostwach.

— Jak się przedstawia sprawa rehabilitacji grup uprzywilejowanych?

— Orzeczeniem Sądu Najwyższego uznano, że rehabilitować muszą się tylko ci przedstawiciele uprzywilejowanych przez okupanta mniejszości narodowych, którzy przed wojną posiadali obywatelstwo polskie i zmienili narodowość dopiero w czasie okupacji.

— Chcielibyśmy jeszcze dowiedzieć się o roli czynnika społecznego w sprawach o rehabilitację.

— Kompletem sądzącym w tych sprawach jest sędzia zawodowy i ławnicy, delegowani przez partie polityczne i związki zawodowe. W każdej sesji biorą udział inni ławnicy. — Naszą bolączką jest to, że ławnicy merytorycznie nie przychochą na posiedzenia. Marzy t. zw. ławników rezerwowych, którzy nie są w ogóle wyznaczani na rozprawy, jedynie gdy któryś z ławników nie stawi się, dzwoni się po nich (mają w domu telefony). Tym sposobem np. ławnik Bojanowski był zmuszony uczestniczyć w 22 sprawach. — Zresztą nie ma ustawowego ograniczenia, w ilu sprawach dany ławnik może uczestniczyć. Dopiero bezpośrednio przed danym procesem ławnicy dowiadują się, w jakiej sprawie mają uczestniczyć, w jakiej sali ma się ona odbyć i który sędzia przewodniczy. Na naradzie kompletu sądownego ławnicy głosują przed sędzią zawodowym. Zdarza się, że ławnicy przegłosują sędziego. W wypadku różnicy zdań sędzia składa votum separatum, czyli uzasadnienie swego odrębnego stanowiska.

Drugim sposobem ingerencji czynnika społecznego w sprawach o rehabilitację — jest prawo, a właściwie obowiązek każdego obywatela do składania zeznań w sprawach znanych volksdeutschów. Zgłasza się w tych sprawach bardzo wiele osób. Powołuje się je na rozprawę w charakterze świadków.

Udział całego społeczeństwa w procesach o rehabilitację daje do pewnego stopnia gwarancję, że są one na prawdę sitem, oddziałującym zboże od plew — kończy sędzia Wiszniewski.

(K).

# DZIENNIK SPORTOWY

## Łódź — Gdańsk 10:6

Mecz bokserski Łódź—Gdańsk nie miał charakteru ogólnopolskich zawodów. Łódź wystąpiła przede wszystkim w osłabionym składzie, bez Pisarskiego, Niewadziły i Olejnika. Gdańsk natomiast pod względem sportu bokserskiego nie posiada nadzwyczajnych asów. Drużyna, złożona przeważnie z młodych, posiada wyrównany poziom. Chłopcy walczą bardzo ambitnie, ale niewiele jeszcze umieją. Pod względem materiału fizycznego zespół Gdańska prezentował się może nieco lepiej od drużyny łódzkiej, ale w boksie decyduje nie tylko siła fizyczna i piękna budowa zawodnika, ale również jego umiejętność, doświadczenie i wytrzymałość. Słowem — trening i rutyna. Łodzianie pod tym względem przewyższali swoich przeciwników i dzięki temu potrafili odnieść upragnione zwycięstwo.

Spotkanie to nie przyniosło nam w zasadzie żadnych rewelacyjnych wyników. Pociągającym jest jednak fakt, że Łódź dysponuje szeregiem młodych zawodników. Ci młodzi bokserzy — to przeważnie — wagi lżejsze, te wagi, w których znacznie większą rolę odgrywa technika, niż siła fizyczna. Szkoda wielka, że Łódź nie posiada reprezentanta w wadze ciężkiej, ale jest to boleć całego pięściarstwa polskiego. Gdańsk przyjechał wprawdzie do Łodzi z bokserem wagi ciężkiej, ale niestety, o nim nie możemy nie powiedzieć, bo zdobył on dwa punkty walkowerem. Jeszcze jedna pocieszająca uwaga. Boks w Łodzi cieszy się ogromnym powodzeniem. Nie trzeba więc obawiać się deficytu. Szkoda jednak, że nie posiadamy odpowiedniej sali reprezentacyjnej.

Bokserów Gdańska na ringu powitał w pięknych słowach prezes pięściarstwa łódzkiego p. Stępień. Spotkanie odbyło się we wszystkich wagach z wyjątkiem spotkania w wadze ciężkiej. Poza programem odbyły się dwie walki towarzyskie, rozegrane między Rychtelskim a Borodziejewiczem. Łodzianie wykazał znacznie lepszą formę i pokonał go ciekawej, a chwilami tragicznie zapowiadającej się walce swego przeciwnika w trzeciej rundzie przez K. O. Rychtelski poprawił się znacznie od ostatniego występu. Widać wyraźną pracę trenera i skutki nabierania coraz większej rutyny. Rychtelski powinien jednak być bardziej agresywny i pamiętać o gardzie przy nieco lepszej pracy nóg. W drugim spotkaniu towarzyskim łodzianin Kacz-

marek przegrał przez K. O. w drugiej rundzie z Antkiewiczem.

Właściwy mecz rozpoczął się od walki w wadze muszej: Kamiński (Ł) spotkał się z Sowińskim (G). Obaj są podobni do siebie jak bracia sjańscy. Sowiński wykazuje dużo inicjatywy. Kamiński walczy może zbyt ostrożnie. Walka niezbyt czysta. Wynik remisowy nie krzywdzi żadnego z zawodników.

**Waga kogucia:** Czarnecki (Ł) pokonał na punkty Iwańskiego (G). We wszystkich rundach przewagę ma Czarnecki. Jest on sobą. Iwański jest bokserem wytrzymałym i twardym. Chwilami stawia poważny opór Czarneckiemu, który górował wyższością techniki i rutyną meczową. Czarnecki jest jednak bokserem, który nie umie w pewnych momentach wykorzystać słabości przeciwnika i wykończyć go serią ataków. Czarnecki pierwszorzędnym wychodził z walki w zwarcu, zapisując na swoje konto punkt za punktem.

**Waga piórkowa:** Mazur (Ł) wygrał na punkty z Sierockim (G). Właściwie biorąc, to Mazur powinien był wygrać w drugiej rundzie przez K. O., lecz nie potrafił zdobyć się na kilka dokładnych wymierzonych ciosów. Mazur jest bokserem stanowczym i silnym fizycznie, o słabej jednak technice. Niepotrzebnie dawał Mazur Sierockiemu możliwość odpoczywania, który raz po raz po złapaniu oddechu wracał do formy i zaczynał „odgrażać się” Mazurowi. Zwycięstwo Mazura było pewne.

**Waga lekka:** Kowalewski (Ł) zremisował z Zielińskim (G). Zieliński, uzyskując wynik remisowy z Kowalskim, osiągnął piękny sukces. Młody zawodnik Gdańska wyka-

zał dużo odwagi i ambicji. Kowalewski posiada piękną sylwetkę, ale ma sztywne nogi i nie posiada ciosu. W każdym bądź razie w pojedynku z Zielińskim wypadł on nie nadzwyczajnie. Walka przez cały czas prowadzona była na dystans, chwilami z pewną przewagą Kowalewskiego. Wynik remisowy jest jednak sprawiedliwy.

**Waga półśrednia:** Durkowski (Ł) pokonał Ciechockiego (G) przez K. O. w pierwszej rundzie. Walka faktycznie została przerwana przez kierownictwo drużyny Gdańska. Przewaga Durkowskiego była tak wyraźna, że prowadzenie walki w dalszym ciągu było bezsensowne.

**Waga średnia:** Szymankiewicz (G) pokonał na punkty Szczapińskiego (Ł). Gdańszczanin rzuca się w pierwszych chwilach na przeciwnika jak wściekły, ale potem puchnie. Miał jednak przewagę nad słabym stosunkowo Szczapińskim.

**Waga półciężka:** Jaskółka (Ł) pokonał na punkty Szatkowskiego (G). Spotkanie to miało zadecydować o zwycięstwie względnie o uzyskaniu wyniku remisowego przez reprezentację Łodzi. Zależało wszystko od Jaskółki, który powinien był zwyciężyć i rzeczywiście przechrzył on szalę zwycięstwa Łodzi. Walka była jednak mało ciekawa. Jaskółka miał więcej ciosów, które w ostateczności musiały osłabić ambitnie walczącego Szatkowskiego.

Spotkanie skończyło się ogłoszeniem walkoweru w wadze ciężkiej. W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna Łodzi 10:6. W ringu sędziował Garnarek, który nie zwracał uwagi na walkę głowami zawodników. Punkty obliczali: Łukaszewski (Śląsk), Sierota (Łódź) i Dobrzański (Gdańsk).

### I. Bek w kole dyskusji

W Nr 18 tygodnika „Sport”, wychodzącego w Katowicach, zamieszczony został artykuł pod tytułem „Na marginesie sprawy Beka w „Dzienniku Łódzkim” — Czy stała się Bekowi krzywda?” W artykule tym redakcja wspomnianego tygodnika jak i inż. Fr. Szymczyk udzielała mi odpowiedzi na zamieszczony artykuł, dotyczący klasyfikacji najlepszych kolarzy Polski. W ogłoszonej tabelce umieszczono Beka na 5 miejscu. Inż. Fr. Szymczyk wychodzi z założenia, że Bekowi żadna krzywda się nie stała, twierdząc, że klasyfikacja jest sprawiedliwa.

Uznaje w zupełności autorytet byłego mistrza Polski w kolarstwie — inż. Fr. Szymczaka i chylę przed nim czoła jako przed słownym w swoim czasie sportowcem, wychodząc jednak z założenia, że w przyszłości chcąc układać tabelkę najlepszych kolarzy, trzeba osobno brać pod uwagę zawodników torowych, a osobno szosowych. Po drugie oglądanie w tym sezonie takiej klasyfikacji było stanowczo sprawą przedwczesną ze względu na małą stosunkowo ilość zawodów.

Jeżeli w swoim czasie Konopacka uważana była za najlepszą lekkoatletkę Polski, to przecież nikt nie wymagał od niej, żeby skakała o tyczce, albo startowała w maratonie. Identyfikacja jest z Bakiem. Jeżeli jest on najlepszym zawodnikiem na torze, to można brać pod uwagę jego startów na szosie i twierdzić, że jednak na szosie jest on znacznie słabszy od innych.

Co zaś do toru w Krakowie, do którego inż. Fr. Szymczyk nie ma zaufania, to rzecz już całkiem inna.

Jestem przekonany, że za rok o tej porze ogłoszona tabelka klasyfikacyjna najlepszych kolarzy Polski przedstawiać się będzie nieco inaczej od tegorocznej, a inż. Fr. Szymczyk będzie miał znacznie więcej materiału porównawczego.

J. N.

## Warta pokonana w Łodzi

Występ drużyny gier sportowych Warty z Poznania zakończył się w Łodzi wielką sensacją sportową. Liczono się ogólnie z wysokim poziomem graczy poznańskich, którzy mieli przed wojną bardzo piękne wyniki. Warta przyjechała do Łodzi w najsilniejszym składzie, ale mimo wszystko została pokonana zarówno w koszykówce jak i siatkówce przez doskonale dysponowane drużyny łódzkie: AZS i ŁKS.

W turnieju udział brały następujące drużyny: Warta (Poznań), Zjednoczone, AZS i ŁKS.

Turniej ten cieszył się ogromnym powodzeniem. Sala YMCA była wypełniona do ostatniego miejsca.

Wyniki przedstawiają się następująco: piłka siatkowa Warta — Zjednoczone 2:1 (13:15, 15:11, 16:14). Jak widać z uzyskanych wyników zwycięstwo Warcie nie przy-

szło tak łatwo. AZS — ŁKS 2:0 (15:13, 15:13). Z dwóch łódzkich drużyn zwyciężyła silna drużyna AZS-u. Mecz między Zjednoczonymi a ŁKS-em rozegrany został o trzecie miejsce. Zakończył się on zwycięstwem drużyny Zjednoczonych 2:0 (15:1, 15:5). Finałowe spotkanie rozegrane zostało między Wartą a AZS-em. Mecz zakończył się wspaniałym zwycięstwem AZS-u (Dalszy ciąg na str. 6e)

## Kajetan i kwiaty

Kajetanowi ocierano twarz włochatym ręcznikiem.

Pracował rzeczywiście w pocie czoła. Pot zalewał mu oczy. Nie dawał za wygraną. Ta jedna minuta wytchnienia sprawiała mu nadzwyczajną rozkosz. Czuł, że każda sekunda odpoczynku daje zmęczonemu organizmowi świeży zapas siły i energii.

Nie chciał z nikim rozmawiać i słuchać żadnych rad.

Rozległ się gong, który przerwał odpoczynek, wzywając do walki. Rozpoczęła się druga runda. Przeciwnik jego był nieco wyższego wzrostu, ale niesamowicie szczupłej budowy i o nieco dłuższych rękach. Pierwsza runda minęła na mniej więcej równorzędnej walce. Kajetan wytrzymał narzucone tempo i nie załamał się psychicznie, a wręcz przeciwnie starał się wykorzystywać wszystkie słabe punkty przeciwnika.

Teraz w tej drugiej rundzie postanowił dać z siebie wszystko, zdobywając przewagę. Garda!

Unik w prawo! Cios przeciwnika trafił w ramię.

Lewy sierp Kajetana jest niezawodny. Te właśnie jego lewe sierpy były zawsze celne i bardzo skuteczne.

Trzeba przeciwnika wpędzić w róg ringu i tam jego wypompuć. Nie jest jednak tak łatwo starego rutyniarza zmusić do walki w rogu ringu. On wie, czym to pachnie.

Thum zaczyna coś krzyczeć. Entuzjazm staje się coraz większy. Kajetan walczy przytomnie i raz po raz ładuje cios za ciosem. Na jedną kartę rzuca on cały swój repertuar ciosów.

Przeciwnik wydaje się być oszołomiony tak nagłym zrywem Kajetana i jego niespożytej energią. Do końca rundy zostało już chyba nie tak dużo. W walce w zwarcu wychodzi zwycięsko, ale przez nieostrość potyka się i pada na deskę.

Widownia milknie. Było to milczenie roz-

pacz i przerażenia. Trwało to jednak chwilę.

Kajetan zrywa się z desek ringu i z furją rzuca się na przeciwnika. Laubman zaczyna uciekać.

W tym momencie dzwięczy gong.

Walka nie jest skończona. Obaj bokserzy, korzystając z minutowej przerwy, starają się przede wszystkim uregulować oddech, przepłukać usta i zmyć z twarzy pot. Jest ciepło jak w fińskiej łaźni, a dokoła ringu publiczność siedzi w futrach.

Sekundant Kajetana szepce mu coś na ucho. Radzi prowadzić walkę na dystans i przypomina, że będzie to już ostatnia decydująca runda.

Jeżeli Kajetan przegra, to przegra całą reprezentację. Od niego zależy wszystko.

On to wszystko wie doskonale. On to wszystko rozumie, lecz co ma zrobić, żeby te lewe sierpy były mocniejsze i żeby nie ugiwały się nogi.

Co się stało z tymi nogami. Nigdy nie nawały, a teraz nagle stały się miękkie jak z gumy.

Niech jednak ktoś wytłumaczy, dlaczego ta jednodominutowa przerwa jest tak krótka, a trzyminutowa runda wydaje się być wiekiem. Ciągnie się jak lina stalowa, holująca jakiś ciężki okret.

Już się zaczyna. Zaraz rozpocznie się ostatni akt. Będzie to akt albo zwycięstwa, albo dramatu.

Gong wydał mi się jakiś bardzo cichy. Co to jest, czyżbym ogluchł, a i publiczność jakoś ciszej krzyczy.

Widzę, że usta ludzie mają otwarte, ale nie słyszę. Ale to drobiazg, słuchem i tak meczu nie wygram.

Nogi, nogi — co się stało z nogami?

Uderzenia padają istic męskie. Pojedynek nabiera swojej właściwej treści i staje się z obu stron walką o śmierć i życie.

Kajetanowi udaje się kilka doskonałych

i soczystych, jak dojrzła gruszka ciosów. Musi go wykończyć. Zaczęła w nim rodzić się nienawiść. Wet za wet. Sekundant mówił, żeby nie zapominać o technice i żeby punktować nie tylko głowę, ale cały tors przeciwnika. Kajetan zaczął celować w serce. Szeroko bić nie wolno, ale on musi leżeć na deskach.

Laubman był jednak bokserem starej daty i nie na jednym ringu europejskim odnosił zwycięstwa. Ani na chwilę nie zlekceważył przeciwnika.

Robi jednak wrażenie, że jest bardziej wypompany. Obaj dyszą tak ciężko, jak mijające się wolno lokomotywy.

Ten cały ring jest jednak strasznie duży, a ręce Laubmana tak długie jak rzędy krzesel.

Dlaczego sędzia nie przerywa walki? Przecież Laubman jest już wykończony. On przecież nie może już ustać na nogach, ale Kajetan nie może do niego się zbliżyć. Ma uczucie, że ktoś złośliwie namoczył jego pantofle w smole i on teraz nie może się ruszać.

Są bardzo blisko siebie. Następuje silna wymiana ciosów. Sędzia rozdziela zawodników i coś tłumaczy Laubmanowi. Nie wolno bić otwartą rekawicą. Laubman nie już nie rozumie. Kajetan nadzwyczajną siłą wzdycha się na kilka celnych ciosów.

Publiczność wstaje z miejsc. Nic nie słychać. Kajetan widzi swoich najbliższych przwiaciół. Coś krzyczy. Wołają, wyciągają ręce ku górze.

Czy walka ta odbywa się na okręcie? Czy ring zaczyna się kołować, jakby rzucać go miały fale morskich bałwanów.

Jeszcze troszkę, a zaraz to się powinno skończyć. Och, żeby się tylko utrzymać na nogach. Gdzie jest ten cały Laubman? Nie widać go wcale. Czy on też jest tak samo jak ja nitany zmęczeniem? Dlaczego nie walczy? Dlaczego nie bie? Trzeba mu zadeciesze kilka ciosów. Musi gdzieś być. Jest, jest ten cały Laubman. Ja mu pokonę zaraz, na czym polega właściwy boks i jak wygląda moje sierpy. Ja go nauczę!

Ku zdziwieniu tłumu Kajetan się ożywił.

Jego rybie — szkliste oczy zaczęły się

pięknymi spojrzeć.

Zbliża się do Laubmana i zaczyna wa-

to lewą do prawą rękę. Biję z całej siły

że aż dudni.

Thum woła: „w krainę marzeń go

„na deski”!

Kajetan w tłumie rozpoznał twarz

czony. Trzymała bukiet kwiatów. Miał

zenie, że zbliża się ona coraz bardziej

niemu z tymi kwiatami, które przecież

niosła nie dla Laubmana. Te kwiaty

być Kajetana.

Zaczęła się istna masakra. Nareszcie

jetan stał się sobą. Przestał być zmęczonym

przestał walczyć na ślepo. Idzie sier

sierpem, a kwiaty krok za krokiem są

blżej Kajetana.

Raptem... zamarło wszystko. Laubman

padł trupem. Głowę położył na rekawicę

a druga ręka całkiem zwiędnięta

wzdłuż tułowia.

Kajetan stoi w rogu ringu.

Padają sakramentalne słowa... raz... dwa...

trzy...

Ach, jak to strasznie długo trwa. Dlaczego

go oni tak okropnie mnie męczą? Dlaczego

nie mogę nareszcie usiąść i zdjąć rekawic

Dla Laubmana walka już się skończyła

Czy wie, że już wylczył sędzia razem z

mem siedem sekund, że zaraz skończy

mecz.

...dziesięć... dziesięć...

Wytornie ubrany sędzia w białych sp

niach podchodzi do Kajetana i podnosi

rękę.

Wstaje powoli z desek ringu Laubman

Oślepiła blask magnesji. Fotoreporter

chwytają ciekawsze momenty.

Kajetan trzyma w ręku bukiet kwiatów

Sam sobie nie wierzy, że wygrał i to wygra

przez k. o.

To ona, to te kwiaty...

Nakarmiony sensacją tłum wylewa

z sali.

Wszyscy są dumni. Wycelowały 10:6. M

w boksie zawsze byliśmy silni. Musielimy

wygrać ten mecz, ale nikt właściwie nie wie

że to ona... że to te kwiaty...

JAROSŁAW NIECIECKI



Znakomite wyroby

„Suchard“

najlepszym podarkiem  
gwiazdkowym

## UWAGA

WYTWÓRNIĄ —: SPRZEDAŻ HURTOWĄ  
żyrandoli, lamp stołowych i nocnych w naj-  
nowocześniejszych wzorach, żelazek elek-  
trycznych, domowych i krawieckich, spiralek,  
oporników do żelazek, szmatek do kucharek  
oraz bolców.

Firma „TA-SO“ SIENKIEWICZA 25 (Pap)

## UWAGA!

## PRZYMIEMY DO REPERACJI:

Żelazka elektryczne, Kucharki Czajniki,  
Grzejniki oraz niklowanie i spawanie  
wszelkich metali.

Firma „TA-SO“ Sienkiewicza 25. (Pap)

POTRZEBNI od zaraz na wyjazd

## Księgowi — Bilansiści

Warunki do omówienia

Podania z życiorysem składać pod „Instytu-  
cją“ na adres: PAP, Łódź, Piotrkowska 133.  
(Pap)

Wytwórnia Krawatów A. Hofman

poszukuje

## DOSTAWCÓW MATERIAŁÓW

## KRAWATOWYCH

Zgłaszać się Piotrkowska 200 m. 9.  
godz. 9—11, tel. 107-11 (Pap)

## Ogłoszenie

W myśl okólnika Nr 10 Ministerstwa Infor-  
macji i Propagandy z L. Dz. 4217/45 S oraz  
zarządzenia tegoż Ministerstwa z Nr 4 i 5  
za L. Dz. 4218/45 sekr. dotyczących akcji  
zwalczania nadużyć, przekupstwa i prze-  
stępstw urzędniczych, Wojewódzki Urząd In-  
formacji i Propagandy w Łodzi otwiera z  
dnem 1 grudnia 1945 r. skrzynkę informacji.  
Obowiązkiem każdego obywatela w imię  
dobra ogólnego i powszechnej sprawiedliwości  
jest donieść o każdym zauważonym prze-  
stępstwie na terenie jakiegokolwiek instytucji  
państwowej, samorządowej, społecznej lub  
prywatnej.

Doniesienie należy składać pisemnie w  
Wojewódzkim Urzędzie Informacji i Propa-  
gandy, Łódź, ul. Traugutta Nr 8 (skrzynka  
na parterze w korytarzu).

Urząd zapewnia osobom składającym mel-  
dunki zachowanie ścisłej tajemnicy.

Informacji i odpowiedzi nie udziela się, na-  
tomiaś każda sprawa po jej dokładnym zba-  
daniu zostanie przekazana odpowiednim orga-  
nom Władzy Państwowej do załatwienia w  
trybie przyspieszonym i skutecznie.

Woj. Urząd Informacji  
i Propagandy w Łodzi.  
(Pap)

## PRZETARG

Wydział Kwat.-Ekspl. D. O. W. Łódź ogła-  
sza przetarg nieograniczony:

1. Na budowę suszarni dla pralni wojsko-  
wej.

2. Na dostawę 3 szt. magli z napędem elek-  
trycznym dla pralni.

Po sile kosztorysu na roboty pod punk-  
tem Nr 1 należy zgłaszać się w Wydziale  
Kwat.-Ekspl. DOW Łódź, przy ul. 11-go Li-  
stopada Nr 81/83, pokój Nr 21 w godzinach  
od 8-ej—12-ej każdego dnia.

Oferta Nr 2 winna zawierać szczegółowy  
opis magli, jego wydajność na dobę, wiel-  
kość skrzyń, materiał, z którego wykonano  
poszczególne części, rodzaj, siłę silnika itp.

Oferty należy składać w kopertach zalako-  
wanych z napisem: „Oferta na budowę su-  
szarni dla pralni wojskowej“ lub „Oferta na  
dostawę magli“ w Kancelarii Wydziału Kwat.-  
Ekspl. DOW Łódź, ul. 11 Listopada Nr 81/83  
pokój Nr 11 do dnia 6 grudnia 1945 r.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu  
o godz. 12-ej. Wadium przetargowe na budo-  
wę suszarni dla pralni należy zgłosić z obo-  
wiązujejącymi przepisami MON w wysokości  
3% od sumy złożów u Oficera Finansowego  
Wydz. Kwat. Ekspl. pokój Nr 18, a kwit do-  
łączyć do oferty.

Wydział Kwat.-Ekspl. zastrzega sobie pra-  
wo wyboru oferenta lub też unieważnienia  
przetargu, bez podania powodów.

Szeł Wydziału Kwat.-Ekspl.  
D.O.W. Łódź

inż. ST. WIECKOWSKI, mir.  
(Kr.)

## Zamierzenia repertuarowe

Teatru WP w Łodzi

Ciekawie zapowiada się repertuar Teatru  
WP w sezonie najbliższym. Z nowych  
polskich utworów pojawiają się na scenie,  
jak już donosiliśmy, — „Stanisław i Bogu-  
mił“, poza tym „Stara Cegielnia“ J. Iwasz-  
kiewicza, „Spartakus“ Ryszarda Dobrowo-  
skiego, z repertuaru zaś retrospektywne-  
go — Bliziński, Zapolska, Rittner. Z kla-  
syki światowej wchodzi w rachubę dwa  
utwory szekspirowskie „Jak wam się po-  
doba“ w przekładzie Czesława Miłosza  
i „Wesołe kumoszki z Windsoru“ w prze-  
kładzie Polewki. Poza tym ukaże się „We-  
sele Figara“ Beaumarchais'a i „Szelmow-  
skie figle Scapina“ Moliere'a. Z literatury  
francuskiej nowoczesnej jest na warszta-  
cie „Elektra“ Girardoux w reżyserii Wier-  
cińskiego. Także dla Shawa zarezerwowa-  
no miejsce. Przypomniany będzie miano-  
wicie jego „Uczeń diabła“ z aktualnymi  
akcentami prawdziwego Shaw'a w  
stosunkach do Anglików.

Z literatury radzieckiej w tece repertua-  
rowej znajdują się: Pogodina „Mój przy-  
jaciel“, komedia Korniejczuka „Mister  
jacił“ w kraju bolszewików, Swietlo-  
wa „Bajka“ (o młodzieży radzieckiej),  
wreszcie Gorkiego „Igor Bulyczow“.

AMATORSKIE ZESPOŁY TEATRALNE MUSZA  
SIĘ REJESTROWAĆ W CRDK

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR,  
Piotrkowska 243 na żądanie Departamentu Te-  
atru Ministerstwa Kultury i Sztuki wzywa  
wszystkie amatorskie zespoły teatralne na te-  
renie m. Łodzi do zarejestrowania się w CRDK  
do dnia 5 grudnia 45 r.

Każdy z zespołów winien w nadesłanym zgło-  
szeniu podać: 1) Nazwę instytucji lub organ-  
zacji przy której zespół pracuje. 2) Ilość człon-  
ków zespołu. 3) Nazwisko kierownika zespołu.  
4) Adres.

## „GOSPODA SPÓŁDZIELCZA“

(dawniej „Casonowa“) Zachodnia 43

wydaje smaczne i posilne: śniadania, obiady i kolacje po cenach przystępnych

Obiad z 2 dań 45 zł.

(Pap)

ZARZĄD

Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

## DROBNE OGŁOSZENIA

## Lekarze

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL specjalista  
chorób skórnych i wenerycznych powrócił. —  
Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. (1810)

Dr WACŁAW KONAR, specjalista chorób żo-  
łądka, kiszek i wątroby. Łódź, Sienkiewicza  
Nr 51, tel. 11-959. Przyjmuje od 3—6. (Kr)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista  
chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska  
Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób ko-  
biecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie.  
Bandurskiego 8. (R)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-denty-  
sta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i ja-  
my ustnej. Zawadzka 17. (Ag)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specja-  
lista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73.  
Przyjmuje: 3—4 i 6—7. (1665)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — cho-  
roby nerwowe i wewnętrzne (przemiany ma-  
terii) przyjmuje 2,30—5, ul. 11 Listopada 12.  
(1477)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób we-  
nerycznych i skórnych, powrócił. Południowa  
Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag)

Dr med. A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy,  
specjalistka chorób skórnych i wenerycznych  
u kobiet. Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: Piotr-  
kowska Nr 33, godz. 11—1 i 3—5. (1278)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista cho-  
rób kobiecych i akuszerii. Zawadzka 17, (Ag)

## Poszukiwanie pracy

POSZUKUJE pracy do wszystkiego na stałe.  
Wiadomość: Kilińskiego 78 (w sklepie). (2263)

SZOFER poszukuje posady. Zgłoszenia do Ad-  
ministracji pod „2281“. (2281)

## Zaofiarowanie pracy

PRZEDSTAWICIELI, agentów rutynowanych  
z praktyką w branży spożywczej na Łódź  
i okolice, przyjmie poważną fabrykę spoży-  
wcza. Oferty składać: Łódź, ul. Pomorska 4,  
m. 2. (2251)

WYCHOWAWCZYNI do 7-mio letniego chłop-  
ca potrzebna na wyjazd (godzina od Łodzi),  
warunki dobre. Nawrot 32, m. 22. (2283)

NARZĘDZIA chirurgiczne i ortopedia, niklo-  
wanie, ostrzenie i naprawa. Potrzebni szlifie-  
rze i ortopedyci. D. Bancewicz, Łódź, Piotr-  
kowska 112. (2247)

POMOCNICA domowa potrzebna, Radwańska  
Nr 4/6. Warunki dobre. (Ag)

PRZEDSTAWICIELI, przedstawicieli wprowa-  
dzeni w branżę drogerijno-mydlarskiej posu-  
kiwani przez fabrykę chemiczną. Zgłoszenia te-  
lefoniczne 148-23, od 8—12-ej. (2309)

PRACOWNICA DOMOWA z gotowaniem po-  
trzebna. Narutowicza 40 m. 1. (2275)

## Kupno i sprzedaż

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia, radio.  
Kupno—sprzedaż naprawa. Południowa 1. (Ag)

RADIO w dobrym stanie kupię, Siudecki, Piotr-  
kowska 44. (Ag)

KETTEL MASZYNY - zczeparkę, inną nawet  
uszkodzoną kupię. Wólczańska 13, dozorca.  
(2258)

WÓZ i SANIE wiejskie i wyjazdowe kupię.  
Zawadzić: Piotrkowska 223. Pracownia  
Jubilerska, Inżynier B. (Ag)

WKRĘTKI do drzewa, inne wyroby śrubowe,  
sprzedaż urzędowa i komercyjna „Spółka Śru-  
bowa“, Łódź, Śródmiejska 6, tel. 139-33. (1927)

SPRZEDAM bilard kręglowy wiedeński, oraz  
kilka kompletów bil kręglowych. Wiadomość:  
Piotrkowska 111, w podwórzu, bilardy. (pap)

IGLY do maszyn pończosznich, części itp.  
przybory kupimy. „Helm“, Śródmiejska 22.  
(Kr)

POWIELACZ „Geha“ okazuje do sprzedania.  
Wiadomość: Biuro „Reklama“, Piotrkowska 46.  
(Kr)

POSZUKUJEMY instalacji gazogeneratorowej  
„Imbert“. Centrala Handlowa Przemysłu Che-  
micznego, Hurtownia Wojewódzka Nr 2 w Ło-  
dź, Wigury 30. (Ag)

OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cu-  
kierniczego, kosmetycznego i mydlarskiego  
Odczynniki laboratoryjne. Barwniki żywnościowe,  
surowce garbarskie oraz wszelkie chemika-  
lia do fabryk dostarcza firma „Chemika“, Łódź,  
Piotrkowska 28, telefon 145-01. Zakupujemy  
wszelkie partie olejków. (pap)

DOM SZTUKI, Piotrkowska 84, posiada obrazy  
najwybitniejszych mistrzów polskich. (pap)

## Lokale

SKLEP z urządzeniem nadający się na każdą  
branżę, okolica: Gdańska — 11-go Listopada,  
do oddania za zwrot kosztów urządzenia i  
remontu. Wiadomość: Zachodnia 36 m. 8, Przy-  
woźniak. (2241)

SKLEP z mieszkaniem odstąpię natychmiast.  
Wiadomość: Nawrot 61. (2288)

SKLEP z mieszkaniem odstąpię. Wiadomość  
Południowa 29, m. 1 w godz. od 10 do 2 pop.  
(2277)

LOKAL na aptekę w doskonałym punkcie od-  
stąpię. Oferty pod „125.000“. Administracja  
Dziennika. (2197)

DO ODSTĄPIENIA obszerny sklep w centrum  
Katowic. Wiadomość: Sienkiewicza 29, m. 11,  
godz. 2—4. (pap)

## Różne

WYTWÓRNIĘ wszelkiej galanterii, trykotaży i  
pończoch proszę o podanie adresów do admi-  
nistracji pod „Hurtownia“. (2235)

KOMUNIKAT. Kuratorium Okręgu Szkolnego  
Łódź zawiadamia o otwarciu Państwowego Li-  
ceum, Techniki Dentystycznej. Zapisy przy-  
jmuje: Sekcja Delegatury Izby Lekarsko-Denty-  
stycznej Łódź, ul. Piotrkowska Nr 113, pokój  
Nr 317 w godz. od 13—15. Termin zapisu upły-  
wa z dniem 10. 12. 1945 r. (pap)

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację wydaną  
przez L. I. M. Mirosław Maślanka, Cegielniana  
Nr 4, m. 14. (2275)

ZGUBIONO kwit Nr 12668 na szal pozostawio-  
ny w sklepie Komisowym Nr 1, Piotrkowska 53.  
(2296)

PRZEDSTAWICIELSTW poważnych na Wro-  
cław poszukuje doświadczony kupiec z biurem  
i gotówką. A. Lubicki, Wrocław, Wein 39. (Pr)

BUCHNER Maria unieważnia skradzioną legi-  
tymację Nr 96 wystawioną przez Spółdzielnię  
Wydawniczą „Czytelnik“. (2258)

## Kronika filmowa

## FILMOWCY POLSCY WRACAJĄ

Przed kilku dniami powrócił z emigracji  
montażysta Maszewski, który jako członek  
zrzeszenia filmowców odbywał wraz z inny-  
mi „Olakami“ dłuższą praktykę w angielskiej  
wytwórni „Gaumont British“.

Wkrótce przybędą do Polski: reż. Józef  
Lejtes, przebywający w Palestynie i reż. Eu-  
geniusz Cekalski z Ameryki.

KAMPANIA AFRYKAŃSKA W FILMIE  
AMERYKAŃSKIM

Amerkańska wytwórnia filmowa „Pa-  
ramount“ zrealizowała wojenny film szpie-  
gowski na tle walk z armią niemiecką gen.  
Rommela w Afryce. Scenariusz filmowy  
maluje przebieg przygotowań do kampanii  
afrykańskiej przez Niemców. Pięć grobow-  
ców egipskich, które swego czasu badała  
niemiecka ekspedycja archeologów, zo-  
stało przy okazji zamienionych na składy  
amunicji i żywności w ten sposób oddzia-  
ły niemieckie Rommela miały się uniezale-  
żnić od dowozu i prowadzić wojnę bly-  
skawiczną we wzmożonym tempie.

Film nosi tytuł: „Pięć grobowców na  
drodze do Kairu“. Rolę gen. Rommela od-  
twarza znany aktor charakterystyczny  
Eryk Stroheim. Poza tym biorą udział:  
Franchot Tone jako żołnierz brytyjski,  
który dostał się do niewoli niemieckiej,  
Tamirow jako właściciel hotelu, w którym  
mieści się główna kwatery Rommela i Anna  
Baxter, jako francuska pokojówka.

## NA EKRANACH NOWEGO JORKU

„Niebezpieczni partnerzy“ (M. G. M.) —  
film o maskowaniu niemieckich kapitałów w  
USA. Reż. Edward Cahn.

Z antyfaszystowskich filmów ciągle jeszcze  
wyświetlany jest „Dom przy ul. 92“, reż. H.  
Hathaway, ilustrujący działalność agentów  
niemieckich w USA.

RKO wystąpiło z premierą filmu „Pierw-  
szy Jankes w Tokio“. Jest to interesujący  
obraz sensacyjny — pierwszy z serii filmów  
o bombie atomowej.

Film angielski „Henryk V“: zrealizowany  
wg. dramatu Szekspira, mimo że zdobył so-  
bie uznanie krytyki, która podnosi doskonałą  
grę Lawrence'a Oliviera, nie przypadł do gustu  
publiczności amerykańskiej.

## W KINACH PARYSKICH

Największym powodzeniem w Paryżu  
cieszy się film francuski Marcela Carné,  
„Dzieci raju“, który już przeszło 32 tygo-  
dnie nie schodzi z ekranu.

Duże zainteresowanie wzbudził również  
amerykański film René Claire'a „Dziato  
się to... jutro“.

Niedawno odbyła się premiera filmu  
Metro Goldwyn Mayer pt. „Życie Toma-  
sza Edisona“ ze Spencerem Tracy w roli  
tytułowej.

Na ekrany wchodzi też coraz częściej  
obrazy francuskiej produkcji powojennej  
1944-45. Do najciekawszych zaliczyć trze-  
ba:

„Nieszcześnie Zofii“ reż. Jacqueline An-  
dry według znanej powieści M-me de De-  
gur, „Kapitan“, film historyczny w 2 se-  
riach, „Ostatnie metro“, reż. Maurice Cau-  
monge z Gaby Morlay w roli głównej i  
„Parada siedmiu nocy“ z Elwirą Popesco  
w roli głównej.

## NOWE FILMY SOWIECKIE

Reżyser R. Judin ukończył realizację  
komedii p.t. „Bliźniacy“ wg. scenariusza  
J. Jakunera i M. Wituchnowskiego. Ro-  
le główne odgrywają: L. Celikowska, zna-  
na z filmu „Iwan Groźny“ W. Orłowa i M.  
Zarnow.

W studio filmów rysunkowych zakoń-  
czono prace nad kreskówką pełnometra-  
żową p.t.: „Zagubione pismo“ wg. powie-  
ści Gogola.

DOCHÓD Z WYTWÓRNI „GAUMONT  
BRITISH“

Angielska wytwórnia filmowa „Gaumont  
British“ ogłosiła niedawno bilans roczny na  
dzień 31 marca 1945 r. Dochód netto wynosił  
257.946 funtów ang. szterlingów (około  
1.040.000 dolarów) w porównaniu do 192.334  
funtów w r. ubiegłym. Dywidenda dla akcio-  
nariuszów wynosi 7,5% podczas gdy w latach  
wojny wypłacono 6 proc.

## Apteki i drogerie w Łodzi

Referat farmaceutyczny Wydziału Zdrowia  
Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi za-  
kończył rejestrację czynnych na terenie na-  
szego miasta aptek, drogerii oraz zatrudnio-  
nego w nich personelu.

W Łodzi czynnych jest 36 aptek w tym 2  
ubezpieczalni Społecznej, 2 apteki szpitalne,  
1 apteka miejska, 1 apteka Urzędu Bezpie-  
czeństwa. Drogerii czynnych jest 41. Apteki  
zatrudniają 180 osób personelu fachowego  
drogerie 104 osoby i 90 praktykantów dro-  
gerijnych.

Czynnych jest w Łodzi 5 laboratoriów wy-  
twórczych, w tym 1 fabryka „Scott-Bown“  
oraz 4 hurtownie leków.

# KALENDARZYK HISTORYCZNY Broniewski wśród robotników Z ukośa

PONIEDZIAŁEK  
3  
GRUDNIA

DZIS:  
Franciszka Ksawerego;  
słow.: Myślimira  
JUTRO:  
Barbary;  
słow.: Lubomily

1596 Urodził się w Cremonie sławny budowniczy skrzypiec **Nikola Amati**.  
1931 Umarł w Paryżu kompozytor francuski **Vincent d'Indy**, twórca i założyciel „Schola cantorum”.

## KRONIKA

### WAŻNE TELEFONY

Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72  
Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61  
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01  
Komenda Miejska MO — tel. 253-60  
Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44  
Straż pożarna — tel. 8  
Biuro numerów — tel. 199-00

### DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzińskiej (Piotrkowska 165), Gluchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 27) Kahaneg (Limanowskiego 80).

### TEATRY

**Teatr W. P.** (Cegielniana 27) godzina 19.15 „Ostrożnie, świeżo malowane!”  
**Teatr Powszechny TUR** (11 Listopada 21) godz. 19.15 „Pan Jowialski”  
**Teatr Kameralny Domu Żołnierza** (Przejazd Nr 34) godz. 19.15 „Pygmalion”  
**Teatr Syrena** (Traugutta 1) godz. 19.15 „Miłość i propaganda”  
**Teatr Komedia Muzyczna** (Nawrot 27) godz. 19.15 „Podwójna buchalteria” z udziałem Stanisławy Piaseckiej.  
**Teatr Gong** (Kilińskiego 124) godz. 19.15 „Raz na lewo, raz na prawo”.

### KINA

„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Pojedynek”.  
„Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Mściciele Ludowi”.  
„Wisła” (Przejazd Nr 11) — „Stylowy” (Kilińskiego 123) — Kiedy jesteś zakochana”.  
„Baltyk” (Narutowicza 20) — „Gdynia” (Przejazd 2) — „Pojedynek”.  
„Włókniarz” (Zawadzka 16) — „Tajemnica panny Brinza”.  
„Hel” (Legionów 2-4) — „Paweł i Gawel”.  
„Robochnik” (Kilińskiego 178) — „Zdobycy Maroka”.  
„Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Roma” (Rzgowska 84) — „Niesforna dziewczyna”.  
„Przedwiośnie” (Żeromskiego 74-76) — „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Osły Alpejskie”.  
„Zachęta” al. Zgierska 26) — „Nr 217”.  
„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Subretka”.

Zaznaczamy, że kino „Hel” w Rudzie Pabianickiej zmieniło nazwę na „Muza”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18, 20. — Kino „Polonia”, „Wisła”, „Baltyk”, „Hel”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

**TEATR WP.** codziennie o godz. 19.15 komedia René Fauchois „OSTROŻNIE, ŚWIEŻO MALOWANE!” ciesząc się niezwykłym powodzeniem. Publiczność przyjmuje entuzjastycznie wykonawców z Jackiem Woszczerowiczem, znakomitą odtwórcą roli głównej, na czele.

**TEATR POWSZECHNY TUR** gra w dalszym ciągu komedie Fredy „PAN JOWIALSKI” w świetnym wykonaniu: Grolickiego (Pan Jowialski) Zelwerowicza (Szambelan), Dąbrowskiej, Rachwańskiej, Tymowskiej, Boguckiego, Borowskiego i Pietraszkiewicza. Reżyseria Sztetyńskiego, oprawa dekoracyjna i kostiumowa Jerzego Zaruby.

### KONCERT GARDY ODŁOŻONY

Zapowiedziany na dziś w Teatrze WP koncert Jerzego Gardy został z powodu nagłej nie dyspozycji śpiewaka na kilka dni odłożony. Zakupione bilety zachowują swoją ważność na koncert, którego termin będzie podany.

### INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ W ŁÓDZI

Dziś dnia 3 bm. odbędzie się inauguracja roku akademickiego w SHG, połączona z oficjalnym otwarciem nowej uczelni w Łodzi. O godz. 11 zostanie odprawione w katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez biskupa Wł. Jasińskiego.

Inauguracja roku akademickiego rozpocznie się o godz. 13-ej przemówieniem rektorów, po czym nastąpi imatrykulacja studentów. Na zakończenie rektor prof. Lipiński wygłosi wykład inauguracyjny.

### ZWOLNIENIENIE ZA NADUŻYCIA

Decyzją Ministerstwa Apropowizacji i Handlu zwolniony został ze służby Józef Pieczewski, referent w Wydziale Apropowizacji i Handlu Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, w związku z wdrożonym przeciwko niemu dochodzeniem karno-sadowym. Na Pieczewskim ciążyą zarzuty wykorzystywania przez niego swego stanowiska urzędniczego w celu przysporzenia sobie korzyści materialnych.

Tytuł powyższy odnosi się do wieczoru autorskiego zorganizowanego pod hasłem „Władysław Broniewski wśród robotników” w sobotę, 1 grudnia w Centralnym Robotniczym Domu Kultury.

Wieczór rozpoczął się z tak rzadką w naszych stosunkach punktualnością, że gdy wpuuszczony przez dwie damskie „niebieskie koszułki” z OM TUR-u zdejmowałem palto w szatni (było może pięć po szóstej), oklaski, dobiegające z górnej sali CRDK uświadomiły mi, że byłam znacznie spóźniona. W sali spotkała mnie przyjemna niespodzianka: wszystkie miejsca siedzące były zajęte, a ponadto wiele osób stało pod ścianami. Rozumując, że „tarde venientibus-ossa” (dla spóźniających się — ości), ulokowałem się „na stojaka”. Akurat pewien sympatyczny brunet (nie było programu: podobno kierownik aktywów świetlicowego) kończył dwujęzyczną recytację wiersza: „Był karabin...”

T. zw. estrada i stoły dla zasiadających przezydlały na estradzie, toniły w czerwieni. W głębi estrady złoślił się monogram poety. Ponadto zarówno estradę jak i salę dekorowały sztandary dzielnicowych komórek PPR. Przerwywałem obserwację, ponieważ maszeruje właśnie na estradę aktyw świetlicowy CRDK. Ak-

tyw recytuje nastrojowy wiersz Broniewskiego pt. „Robotnicy”, poczym powiewając czerwonym sztandarem, odchodzi przy dźwiękach „Marsylianki”.

Po zainstalowaniu mikrofonu Polskiego Radia i krótkim a serdecznym (bez frazesów) powitaniu ob. Duraczowej — na estradzie ukazał się Władysław Broniewski. Spotyka go entuzjastyczne przyjęcie publiczności robotniczej. Proletariat łódzki wali gromkie oklaski swemu pocie i skanduje głośno jego nazwisko. Wzruszony Broniewski w oszczędnych słowach wspomina o swoim pobycie na emigracji i wygłasza swoje krótkie credo poety. Po przemówieniu poeta recytuje wiersze. Wiersze już znane, przedwojenne. „Poezie”, „Zagłębie węglowe”, „Ulicę Miłą”, „Księżyc na Pawiej”, „Łódź”. Po każdej recytacji strzelają głośne brawa, przy czym najgłośniejsza oklaskiwana najbliższą miejscowym robotnikom — „Łódź”.

Wieczór, choć trwał właściwie b. niedługo (badażcie godzinę), był znakomicie zorganizowanym „wielkim wieczorem autorskim” i odbiegając mianowicie od szablonu nudnych, uroczystych akademii — pozostawił wszystkim uczestnikom jak najmielsze wrażenie.

ETIENNE

## Kłopoty norymberskich obrońców

Ciekawa jest galeria świadków, jakich zamierza powołać obrońca zbrodniarzy wojennych. Dr Guenter von Rohrscheidt, obrońca Hessa, ma na oku księcia Hamilton i lekarza brytyjskiego, który badał oskarżonego bezpośrednio po jego niefortunnym „desancie” w Anglii. Obrońca Keitla, dr Otto Noelt, pragnie udowodnić humanitarne metody wehrmachtu przez powołanie na świadków: siostrzeńca Churchill — Giles Romabli i syna marszałka Alexandra. Obaj Anglicy przebywali w niewoli niemieckiej, przyczem Romabli już od roku 1940, od Narviku. Alfred Thoma ma jeszcze bardziej złudną bazę działania, gdyż jako świadek swego klienta Rosenberga pragnął by widzieć dwóch brytyjskich, którzy w roku 1931, a potem w r. 1933 lub 1934 zapraszali autora „Mitu XX wieku” do odwiedzenia Anglii. Adwokat Ribbentropa, dr Fritz Sauter, ma „lepszy wybór”, bo szereg luminarzy londyńskiego high life'u. M. in. wchodzi w grę lady Astor.

A „biedaczek” Frank? Tak „umiłował” sobie naród polski, że wśród nas postanowił szukać świadków. Obrońca jego Alfred Seidl oświadczył, że zamierza powołać dwóch Polaków, którzy zeznaniami swymi mają udowodnić, że Frank nie jest odpowiedzialny za okrucieństwa, popełniane w Polsce. Dopuszczać ich się rzekomo mieli tylko ss-mani. „Nasz” generał gubernator był, przeciwnie, bardzo zain-

teresowany „w niesieniu Polsce dobrobytu”. Jednym z dwóch Polaków będzie możliwe profesor Feliks Młynarski. A kto będzie drugim? Sądzę, że każdy z nas chciał by być tym wybranym, by móc „wygarnąć”, co my — Polacy o panu g.g. myślimy.

Najtrudniejsze zadanie ma Frederick Berghold obrońca z urzędu Martina Bormanna. Jak tu wzywać świadków, kiedy samego oskarżonego nie ma? W pewnym momencie rozprawy sąd zapytuje adwokata, czy komunikował się już ze swym klientem. Gdy przebrzmiał śmiech na sali, Berghold odrzekł: „Nie jestem medium i nie odbywam seansów. Lecz jeżeli jest tu jakiś przedstawiciel prasy niemieckiej, to niech powie swoim przyjaciółm, by w razie spotkania Bormanna polecieli mu skomunikować się ze mną i udzielić mi informacji”.

To „wywoływanie ducha” Bormanna spowodowane było ślepą formalistyką procedury sądowej. Proces norymberski jest tak specyficzny, że nie powinny tu mieć zastosowania żadne martwe litery i oderwania się od stanu faktycznego. Bo to, mimo poważne miny, togi i fryzowane peruki z końskiego włosia, wywołuje śmiech, a już na wesołość w tym ponurym procesie, w którym uczestniczą dusze milionów pomordowanych — wcale nie ma miejsca.

W. O.

### Ze sportu

## Kolejarze pokonali wojskowych

W małej sali YMCA w Łodzi odbył się bardzo ciekawy mecz szermierczy między drużyną Zw. Zaw. Kolejarzy, a zespołem Centralnej Szkoły Oficerskiej Polit. Wychow. Drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Kolejarze bez Dajwowskiego i Bachmana, a wojskowi osłabieni brakiem kpt. Kuźnickiego. Natomiast kpt. Brzeziński był w niedyspozycji fizycznej.

Sensacją meczu było zwycięstwo Łapińskiego w szpadzie nad Foktem, który jednak zrewanżował się w szabli różnicą wprowadzić jednego tylko punktu.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: szabla Zw. Zaw. Kolejarzy — Szkoła Ofic. 6:3. W drużynie kolejarzy najlepszym był Łapiński, a u wojskowych por. Fokt.

W szpadzie wygrali również kolejarze 7:2. U kolejarzy najlepiej zwycięstw odniósł Łapiński przed Banasiem, a u wojskowych zaś Fokt.

W ramach zawodów odbyły się walki pokazowe na bagnety między por. Foktem, a feghmistrzem Szczepańskim. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem por. Fokta 5:3.

W spotkaniu pokazowym szabli z bagnetem na broni zwyciężył również por. Fokt bijąc Szczepańskiego 3:1. Sędziowanie utrudnione było brakiem aparatu elektrycznego. Komisja sędziowska składała się z następujących członków: Rydnickei, przewodniczący, Urbański Dajwowski, dr Jasiński, inż. Wiśniewski i inż. Brażanowski.

Po skończonym meczu nastąpiło w sali YMCA wręczenie pucharu najlepszemu szermierzowi Łodzi z meczu Kraków — Łódź — Katowice. Puchar otrzymał Zazimierzczak.

## Warta pokonana w Łodzi

(Dokończenie ze str. 4-ej)

2:1 (15:11, 13:15, 7:15). Spotkanie to było bardzo ciekawe i stało na wysokim poziomie. Akademicy zwyciężyli dzięki lepszemu ścinaniu piłki, przy bardzo ofiarnej obronie. AZS grał w następującym składzie: Borucz, Maroszak, Chwiałkowski I, Bald, Bielski, Górecki. Warta natomiast wystąpiła z Szymurą, Monikowskim, Dylewiczem, Iwanowem, Kwiatkowskim i dr. Tilgnerem. Punkta cja ogólna przedstawia się następująco: 1) AZS Łódź, 2) Warta Poznań, 3) Zjednoczone, 4) ŁKS.

W piłce koszykowej mieliśmy również nie-

spodziankę: Warta — AZS 41:24 (20:10). W drużynie Warty na wyróżnienie zasłużyli: Szymura, Dylewicz i Iwanow. Poznaniacy spotkanie to wygrali stosunkowo bez większej walki. ŁKS — Zjednoczone 39:34 (22:15). Na wyróżnienie w ŁKS zasługuje Bujnowicz. Zjednoczone — AZS 35:32 (19:15). Spotkanie to zadecydowało o zdobyciu przez drużynę Zjednoczonych trzeciego miejsca. W spotkaniu finałowym między Wartą a ŁKS podziwialiśmy niezłą technikę obu drużyn przy bardzo szybkim tempie. Zwycięstwo odnosi ŁKS 42:37 (13:22). Do przerwy prowadziła Warta 9 punktami.

## Handel... handel...

Czym się obecnie ludzie najchętniej trudnią? Jeśli zgadniecie, to dobrze świadczy o naszym zmyśle obserwacyjnym.

Jeśli nie zgadniecie, przeczytajcie ten felieton do końca...

W czasie antraków — podczas przedstawienia „Pana Jowialskiego” — spotkałem mnóstwo znajomych. Z niektórymi nie widziałem się jeszcze od czasów okupacji. To też rozmowa potoczyła się warto, nieczym pieniądze w lokalu rozrywkowym. A co? A jak? A gdzie?

Serdecznie przywitałem się z inżynierem Bexą-Spiwalskim. Bardzo sympatyczny człowiek. I podobno doskonały fachowiec. To też mówię:

— Pan inżynier chyba przy odbudowie pracuje? Nareszcie, pole do popisu...

— Skądże... Zakończyliśmy do spółki z pewnym krawcem pasztecarnię przy Piotrkowskiej. Doskonale zarabiamy. Być inżynierem teraz nie oplaca się...

Odszedłem do palarni cokolwiek zaskoczony. W palarni dojrzałem profesora Cybuchowicza.

— Serwus, profesor po dawnemu chyba w którymkolwiek z gimnazjów...

— Za kogo pan mnie ma... Przerzuciłem się do handlu. Nie jestem wariat. Sklep komisyjny założyłem.

— Aaa — mruknąłem niewyraźnie, udając się w kierunku mecenasa Rypaka.

— Ciekaw też jestem, gdzie obecnie mecenas ma swoją kancelarię adwokacką?

— Ja? Kancelarie? Adwokacką? Restaurację „Express” prowadzę wspólnie z architektem Osminką.

— I dobrze idzie?

— Świetnie.

Na tym naszą rozmowę z mecenasem wyczerpaliliśmy.

Przy bufecie, pijąc wodę sodową, stał chirurg Patkiewicz, akuszerka Ciepołowiczowa i buchalter I-go stopnia Bomba-Bombowski.

Po minutce serdecznych powitań dowiedziałem się, że chirurg prowadzi sklepik ze sztucznymi kwiatami, akuszerka Ciepołowiczowa handluje artykułami spożywczymi, a buchalter Bomba-Bombowski wozu zapalniczek do Łodzi, na stamtąd sprowadza do Łodzi salceson i boczek wędzony, który marynuje dla Koszeli, żeby wymieniać na grzejniki elektryczne celem zdobycia węgla na opał w mieście Łodzi.

Zbliżyli się do nas: dentysta Dąb-Pomarański, zegarmistrz Wiśniewski i monter Kwapistran.

Jak się okazało, z nich także nikt nie pracuje w swoim zawodzie. Przerzucili się do handlu.

Dąb-Pomarański — jako człowiek mało wytalaczony, oczywiście, prowadził restaurację, zegarmistrz miał sklepik z papierosami, piwem i narzekaniami na złe czasy, zaś monter Kwapistran otworzył własną cukiernię: wzmienia w niej m. in. waluty, bowiem z samych ciastek — ze względu na konkurencję — trudno wyżyć...

Gdy wyszedłem po trzecim akcie, w końcu hallu zdaleka dojrzałem technika Syczkiewicza, notariusza Wątoraka i publicystę chłopackiego Ola-Olaboskiego.

Mimo, że tak dawno z nimi się nie widziałem, zmanewrowałem na stronę.

Bowiem i tak już mogłem sobie wyobrazić: napewno przerzucili się do handlu. Syczkiewicz, według wszelkiego prawdopodobieństwa, prowadził sklep komisyjny, notariusz Wątorak miał bar, a Ola-Olaboski handlował wędlinami wiejskimi...

Niejaki Stańczyk — trefniś królewski — próbował kiedyś udowodnić, że najwięcej to mamy lekarzy.

Bujda!

Jeśli chodzi o czasy obecne, wyżywamy się w handlu!

OUT.

Komitet Redakcyjny

Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34

Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

**DZIAŁ OGŁOSZEŃ**, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz pet itowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty, poza tekstem — zł 14, w tekście zł 21. W numerach nie dzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4, Łódź, Zwirki 2